

nością cieszą się organizowane przez Instytut Polski w Bratysławie wykłady czołowych przedstawicieli polskiego świata polityki, kultury, mediów. Kontakty przedstawicieli RP i RS stały się intensywniejsze i bardziej owocne. Wpływa to także korzystnie na współpracę w ramach Grupy Wyszehradzkiej i CEFTA. Słowacy podkreślają, że widzą w północnym sąsiedzie partnera, ale również wzór do naśladowania w demokratyzacji i adwokata w dążeniach do integracji euroatlantyckiej.

Od 1999 r. mówi się o nowym wymiarze stosunków polsko-słowackich. W obliczu dokonujących się zmian w Europie i w regionie można żywić nadzieję, że proces ten będzie kontynuowany i nie zdominują go wewnętrzne problemy obu krajów, z jakimi borykają się one w dobie trudnych reform politycznych i gospodarczych.

MAGDALENA MAZIK

INTEGRACJA POLSKI ZE WSPÓLNOTAMI EUROPEJSKIMI W UJĘCIU PRASY POLSKIEJ W LATACH 1989-1992

Od 1989 r. nastąpił wzrost zainteresowania prasy sprawami Europy i stosunkami Polski z zachodnioeuropejskimi ugrupowaniami. Niniejszy tekst jest próbą zaprezentowania sposobu ujmowania przez prasę problematyki integrowania Polski ze Wspólnotami Europejskimi. Bazę źródłową stanowią materiały prasowe publikowane w dziennikach i tygodnikach o zasięgu ogólnopolskim: „Gazecie Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, „Trybunie Ludu” (później „Trybunie”), „Życiu Warszawy” oraz „Wprost”, „Polityce”, „Tygodniku Solidarność” i „Tygodniku Powszechnym”. Wybór ten, uzupełniony lekturą opiniotwórczego, prawniczego pisma „Ład”, mającego mniejszy nakład, pozwolił na poczynienie istotnych obserwacji, dotyczących obrazu stosunków Polski ze Wspólnotami¹.

¹ Powstała w 1989 r. „Gazeta Wyborcza”, identyfikująca się z liberalno-lewicową częścią „Solidarności”, szybko stała się synonimem prasy codziennej nowych czasów. „Rzeczpospolita”, która ukazywała się od 1982 r. jako oficjalny organ rządowy, była pismem z założenia informacyjnym. Do grona nowych mediów wprowadzić chciał tę gazetę jej nowy redaktor naczelny Dariusz Fikus, pozostając przy politycznie umiarkowanej linii pisma. Powstała w 1948 r. jako organ KC PZPR, „Trybuna Ludu” na początku 1990 r., wraz ze skróceniem tytułu, nieznacznie zmieniła profil. „Trybuna” zachowała lewicową linię swojej poprzedniczki, opozycyjną w nowych realiach politycznych. „Życie Warszawy”, dziennik społeczno-polityczny założony w 1944 r., reprezentował poglądy prawnicze. Wymienione tytuły charakteryzowały się wysokimi nakładami i adresowane były do masowego czytelnika.

Tygodnik „Wprost”, ukazujący się od 1982 r., nie reprezentował żadnej oficjalnej linii politycznej. Odmienne niż „Polityka”, która od momentu rozpoczęcia działalności w 1956 r. miała wyraźnie zarysowany, lewicowy, profil wydawniczy. „Tygodnik Powszechny” to wielce zasłużone katolickie pismo społeczne, które przez dziesięciolecia na swoich łamach eksponowało wartości chrześcijańskie. „Tygodnik Solidarność”, który w 1989 r. wznowił swoją działalność, identyfikował się z prawą stroną sceny politycznej.

Po czerwcowych wyborach w 1989 r. aspiracje polskich elit politycznych wobec Europy były skromne. Politycy zabiegali przede wszystkim o pomoc finansową, spodziewano się bowiem, że koszty transformacji politycznej i ekonomicznej będą wysokie. Wkrótce ogólne hasła powrotu do wielkiego europejskiego domu, zastąpiono konkretnymi aspiracjami wobec EWG. Stawiano pytanie: „czy i kiedy powstaną w Polsce warunki ekonomiczne niezbędne dla ewentualnej realizacji idei pełnoprawnego uczestnictwa we Wspólnocie”².

12 września 1989 r. został powołany rząd Tadeusza Mazowieckiego. Dwa dni później Sejm zaakceptował program i skład nowej ekipy rządowej. Podczas gdy w prasie od kilku miesięcy trwała debata „o powrocie do Europy”, premier w *exposé* stosunkowo mało miejsca poświęcił stosunkom Polski z EWG. O wiele poważniejszymi wyzwaniem były: zwalczenie inflacji, transformacja gospodarki, przemiany społeczne, nowe wytyczne polityki zagranicznej wobec ZSRR i obu państw niemieckich. Premier powiedział jednak: „Chcemy Polski otwartej na świat. (...) Jesteśmy żywotnie zainteresowani ścisłymi stosunkami z Europejską Wspólnotą Gospodarczą. (...) Chcemy wykorzystać wszystkie możliwości współpracy gospodarczej i politycznej, biorąc udział w istniejących organizacjach europejskich”. Tekst *exposé* bądź jego obszernie fragmenty wydrukowały gazety codzienne: skromna jeszcze wówczas objętościowo „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Trybuna Ludu” i „Życie Warszawy”³. Prasa informowała również o reakcjach zagranicy na wystąpienie premiera i powołanie nowego rządu w Polsce. Czytelnicy w „Życiu Warszawy” mogli przeczytać, że „12 państw należących do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej przyjęło z wielkim zadowoleniem powołanie rządu Tadeusza Mazowieckiego, potwierdzając wolę poparcia wysiłków tego rządu na rzecz przywrócenia bardziej wolnego i zasobnego społeczeństwa dla dobra Polaków i służącego współpracy w Europie”⁴.

I. UMOWA HANDLOWA Z 19 WRZEŚNIA 1989 ROKU

Dokładnie po tygodniu od powstania rządu Tadeusza Mazowieckiego Polska i EWG podpisały umowę o handlu i współpracy gospodarczej. Stało się to niewiele ponad rok po podpisaniu deklaracji o nawiązaniu stosunków między RWPG i EWG oraz po nawiązaniu oficjalnych stosunków pomiędzy Warszawą i Brukselą. Od marca do lipca odbyły się cztery rundy błyskawicznych negocjacji, a 8 sierpnia parafowano porozumienie. Z ramienia EWG negocjatorem układu był Pablo Benavides, który od lipca 1989 r. był także szefem specjalnej grupy koordynującej pomoc Zachodu dla Polski. Polskę reprezentował Andrzej Olechowski, dyrektor Departamentu Współpracy Gospodarczej w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. Było to trzecie, po umowie z Czechosłowacją i Węgrami, takie porozumienie, które Wspólnota zawarła z krajem

² M. Ratajczak, *Którędy do przodu?* „Wprost” z 27 czerwca 1989, s. 7.

³ Skróc *exposé* premiera: *Przychodzę jako człowiek „Solidarności”*, „Gazeta Wyborcza” z 14 września 1989; Porównaj z: Oświadczenie premiera: *Polacy rozpoczynają nową kartę swej historii*, „Rzeczpospolita” z 14 września 1989; Oświadczenie premiera Tadeusza Mazowieckiego, „Trybuna Ludu” z 13 września 1989; *Początek nowego rozdziału*, „Życie Warszawy” z 13 września 1989.

⁴ Światowe echa wystąpienia premiera i powołania nowego polskiego rządu, „Życie Warszawy” z 13 września 1989, s. 1 i 4.

Europy Środkowo-Wschodniej, lecz drugie jeżeli wziąć pod uwagę wielkość i zakres współpracy. 19 września 1989 r. w Warszawie podpisali pod umową złożyli: minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski i minister współpracy gospodarczej z zagranicą Marcin Świąćicki oraz Roland Dumas, minister spraw zagranicznych Francji, ówczesny przewodniczący Rady Ministrów EWG i Frans Andriessen, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, odpowiadający za stosunki zewnętrzne, politykę handlową i współpracę z krajami europejskimi. Wizyta delegacji EWG otwierała nowy rozdział stosunków między Wspólnym Rynkiem a Polską. Dumas i Andriessen chcieli jednocześnie nawiązać kontakt z nowym polskim rządem i zorientować się w potrzebach polskiego społeczeństwa. Przedstawiciele Wspólnoty zostali przyjęci przez prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego i premiera Tadeusza Mazowieckiego. Dokumenty umowy ratyfikowano 30 października 1989 r. w siedzibie Rady WE w Brukseli. Zakończyło to okres bezumownych stosunków handlowych trwający między stronami od 1975 r. Nastąpiło formalne zniesienie przeszkód w nawiązywaniu gospodarczej współpracy oraz nawiązywaniu i rozwijaniu współpracy naukowo-technicznej.

Umowa miała obowiązywać od 1 stycznia 1990 r. Przyznawała Polsce klauzulę najwyższego uprzywilejowania (KNU). Zobowiązała Wspólnotę do zniesienia dyskryminacyjnych ograniczeń ilościowych na ponad 1000 polskich produktów, w trzech etapach do końca 1994 r. W zamian Polska miała dostosować produkty do standardów EWG, ujednolicić przepisy i normy, ułatwić działalność firmom zagranicznym oraz nie dyskryminować producentów z EWG.

Chociaż osiągnięte rezultaty były przejawem dużej elastyczności stanowiska EWG, a uregulowania z Polską były korzystniejsze niż analogiczne zobowiązania Wspólnoty wobec Czechosłowacji i Węgier, to jednak trudno było oceniać tę umowę jako „krok rewolucyjny”. Umowa bowiem nie miała charakteru preferencyjnego. Dzięki niej Polska wyszła jedynie z grupy krajów najgorzej traktowanych, znalazła się w grupie krajów posiadających KNU. Prasa nie przynosiła jednak wnikliwej analizy podjętych zobowiązań i trudno było się z niej dowiedzieć, jakie preferencje Polska otrzymała.

Polityczne, gospodarcze i społeczne przemiany sprawiły, że postanowienia umowy w zasadzie nie weszły w życie (poza regulacjami instytucjonalnymi). Wspólnota w krótkim czasie przyznała Polsce preferencje daleko wykraczające poza zapisy dokumentu. Pod koniec listopada 1989 r. Bruksela zdecydowała o znacznym obniżeniu ceł importowych na sprowadzane z Polski i Węgier towary rolne i wyroby tekstylne. Do tej pory system ogólnych preferencji celnych obejmował jedynie przemysł ciężki.

Od stycznia 1990 r. usunięte zostały ograniczenia ilościowe, Polska została włączona też do systemu powszechnych preferencji celnych GSP, przyznanego państwom rozwijającym się, które umożliwiały renegocjowanie cen polskich towarów. „Rzeczpospolita” pisała: „W praktyce jest to równoznaczne ze zniesieniem ceł na zdecydowaną większość wyrobów przemysłowych”⁵. „Gazeta Wyborcza” zajęła stanowisko bardziej sceptyczne: „Uzyskane dzięki temu obniżenie cen eksportowanych z Polski towarów podwyższy ich konkurencyjność – muszą one być jednak całkowicie polskiego pochodzenia lub z bardzo niewielkim wkładem importowym”⁶.

⁵ T. Bartoszewski, *Preferencje celne EWG dla Polski*, „Rzeczpospolita” z 9 listopada 1989.

⁶ *Do EWG bez cla*, „Gazeta Wyborcza” z 3 stycznia 1990.

Przy ocenie umowy o handlu i współpracy z EWG w wysokonakładowych gazetach codziennych łatwo zauważyć, że przekazywane czytelnikowi szczególnie pozostawały takie same, a komentarz nie był zróżnicowany. Podkreślano jedynie inne elementy umowy bądź zwracano uwagę na inne konsekwencje. „Rzeczpospolita” obszernie i pozytywnie oceniła porozumienie, co znalazło wyraz już w tytułach artykułów⁷. Cytowała K. Skubiszewskiego: „Rokowania były prowadzone przez poprzedni rząd i trzeba to podkreślić z uznaniem. (...) Umowa jest istotnym krokiem prowadzącym do przełamywania podziałów Europy”⁸ i innych polityków. Pablo Benevides jeszcze przed podpisaniem porozumienia powiedział: „Tę umowę nie jest panaceum na wszystkie problemy (...), nie rozwiąże też wszystkich problemów Polski. Ale otwiera nowe możliwości”⁹. Oceniając jej kształt, Andrzej Olechowski powiedział: „Umowa określa zasady na jakich będzie prowadzony handel między Polską a Wspólnotą. (...) Jest wyrazem woli rozwijania innych form współpracy”, i wezwał tym samym do rozpoczęcia przygotowań do stowarzyszenia z EWG: „chcielibyśmy wzmocnić nasze więzy z Europą Zachodnią poprzez uzyskanie jeszcze lepszych warunków w dostępie do Wspólnego Rynku, czemu powinna sprzyjać idea stowarzyszenia Polski z EWG. Chcemy w związku z tym nawiązać dialog polityczny na temat takiego stowarzyszenia w najbliższej przyszłości”. Roland Dumas podkreślił, że „podpisanie tej umowy wpisuje się w ramy zbliżenia ogólnoeuropejskiego i (...) buduje podwaliny pod przyszłą współpracę gospodarczą”¹⁰. Natomiast Frans Andriessen oświadczył, że jest ona „początkiem procesu, którego celem jest pomoc Wspólnoty w restrukturyzacji gospodarki polskiej. Program pomocy sprowadza się do czterech głównych dziedzin: promocji i ochrony inwestycji zagranicznych w Polsce, poprawy dostępu do rynku EWG polskich towarów, ochrony środowiska oraz szkolenia menadżerów”¹¹.

Opinię taką prezentowała też „Trybuna Ludu”, powołując się w obszernym artykule na przedstawicieli rządu polskiego oraz EWG, napisała, że umowa „oznacza normalizację stosunków, stanowi akt wsparcia dla polskich reform gospodarczych i jest istotnym krokiem w przełamywaniu podziałów w Europie”¹². Wiele informacji na temat umowy zamieściło również „Życie Warszawy”, jednak nowe ramy współpracy nie uzyskały tam tak pozytywnej oceny. Uważano, że umowa była mało konkretna, nie rozstrzygała kilku istotnych z punktu widzenia Polski interesów, np. sprawy pracy polskich obywateli w EWG. Dostrzeżono, że na drodze realizacji porozumienia stały przeszkody natury obiektywnej – zła jakość i niska wydolność polskiej gospodarki. Gazeta wybiegała jednak w przyszłość: „Nie zrażając się trudnościami (...) można już myśleć o (...) dalszym pogłębianiu współpracy z EWG, wychodzeniu poza zawartą umowę. (...) Nazywając rzeczy po imieniu: czy w przyszłości Polska mogłaby stać się członkiem EWG?”¹³ Dziennikarz przypomniał też, że umowę przygotowywano w innych niż obecnie

⁷ *Chodzi o sprawę całkiem konkretną oraz Potwierdzenie naszych stosunków*, „Rzeczpospolita” z 20 września 1989; *Akt wsparcia dla naszych reform oraz Są powody do zadowolenia*, „Rzeczpospolita” z 21 września 1989.

⁸ *Akt wsparcia dla naszych reform*, „Rzeczpospolita” z 21 września 1989.

⁹ *Umowa to nie panaceum*, „Rzeczpospolita” z 29-30 lipca 1989.

¹⁰ *Kształt umowy z EWG*, „Rzeczpospolita” z 18 września 1989.

¹¹ *Są powody do zadowolenia*, „Rzeczpospolita” z 21 września 1989.

¹² *Istotny krok w przełamywaniu podziałów Europy*, „Trybuna Ludu” z 21 września 1989.

¹³ E. Waszczuk, *Przecieranie szlaku*, „Życie Warszawy” z 20 września 1989.

warunkach i była rezultatem działań poprzedniego rządu. Do tych ostatnich słów nawiązywał również komentarz „Gazety Wyborczej”, a właściwie jego brak. Jako jedyna bowiem „Wyborcza” ograniczyła się do opublikowania krótkiej informacji o podpisaniu umowy. Być może dlatego, że siły „solidarnościowe”, które reprezentowała, nie uczestniczyły w negocjacjach.

Podpisanie umowy było też obszernie komentowane przez „Politykę”. I ten tygodnik podkreślał, że negocjacyjny mandat Komisji Europejskiej został ustalony jeszcze przed legitymizacją „Solidarności” i Okrągłym Stołem, więc w sytuacji, gdy opinie o Polsce były znacznie gorsze niż w momencie podpisywania umowy. Jednak stojący na czele ekipy negocjacyjnej Andrzej Olechowski – jak napisała „Polityka” – „umiejętnie wykorzystał ewolucję nastawienia do naszego kraju”¹⁴.

Niemal we wszystkich artykułach dotyczących wizyty R. Dumasa i F. Andriessena w Polsce i podpisania umowy pojawiało się pytanie o stowarzyszenie bądź członkostwo w WE. Towarzyszył mu opis wstrzemięźliwych reakcji przedstawicieli Brukseli, którzy taką perspektywę uznali za zbyt odległą¹⁵.

Pozostałe tygodniki, katolicki „Tygodnik Powszechny” i centroprawicowy „Tygodnik Solidarność”, prawicowy „Ład”, jak również coraz bardziej popularny „Wprost” nie poświęcały tym zagadnieniom uwagi. Zajmowały się one tematyką europejską z innej perspektywy. Mniej tu było informacji i komentarzy dotyczących europejskich wydarzeń i rozwoju stosunków Polski z EWG, więcej natomiast polemik o wymiarze kulturowym i geopolitycznym. Im bardziej prawicowe było pismo, tym więcej uwagi poświęcano wartościom i duchowości europejskiej i przeciwstawiano im tradycyjne wartości społeczeństwa polskiego.

2. PROGRAM PHARE

W dniach 14-15 lipca 1989 r. w Paryżu odbyło się spotkanie na szczycie siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw świata, podczas którego omawiano skomplikowaną sytuację państw Europy Środkowej i Wschodniej, przede wszystkim Polski i Węgier. Na szczycie podjęte zostały dwie ważne decyzje. Po pierwsze: o doraźnej pomocy żywnościowej. (Wcześniej, 10 lipca, podobną decyzję podjęli też ministrowie spraw zagranicznych EWG.) Po drugie wezwano światowe instytucje finansowe, tj. Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Klub Paryski do znalezienia rozwiązań w restrukturyzacji polskiej gospodarki. Finałem rozmów była pięciostronicowa deklaracja polityczna w sprawie stosunków Wschód – Zachód, która stanowiła swoisty pomost między WE a Polską i Węgrami. Podjęto decyzję o przyznaniu Polsce i Węgrom pomocy ekonomicznej, aby w ten sposób udzielić wsparcia procesowi demokracji i transformacji gospodarki. Oprócz kredytów i pożyczek przewidywano także różnego rodzaju ułatwienia i odciążenia we wzajemnym handlu, które pomogłyby wschodnioeuropejskim gospodarkom w restrukturyzacji. Koordynacją tak rozumianej pomocy miała zająć się Komisja Europejska. Przewodniczący Komisji został zobowiązany do zwołania w najbliższych tygodniach narady dotyczącej form pomocy. Wspólnoty Europejskie, które

¹⁴ K. Wojna, *Skracanie dystansu*, „Polityka” z 19 sierpnia 1989, s. 17 („Polityka – Eksport Import” nr 17).

¹⁵ *Pierwszy krok*, Rozmowa P. Tarnowskiego z F. Andriessenem, „Polityka” z 14 października 1989, s. 17 („Polityka – Eksport Import” nr 21).

były ósmym uczestnikiem paryskiego spotkania, po raz pierwszy zostały obdarzone taką misją przez przywódców siódemki.

EWG rozpoczęła koordynację działań pomocowych, które następowały w iście rekordowym tempie. Przywódcy siódemki opowiadali się jednak przeciwko masowemu zastrzykowi pieniężnym, motywowanym bardziej politycznie niż ekonomicznie. Jacques Delors otwarcie stwierdził: „To nie będzie manna z nieba. My mówimy Polakom i Węgrom: pomóżcie sobie sami, a my wam pomożemy”¹⁶. Pierwsze efekty paryskiego szczytu pojawiły się błyskawicznie. 24 lipca Rada Ministrów, w składzie ministrów rolnictwa, zatwierdziła program pomocy żywnościowej dla Polski. Pierwsze spotkanie grupy 24, które odbyło się 1 sierpnia w Brukseli, miało charakter organizacyjny.

26 września rozpoczęła się w Brukseli druga konferencja 24 państw wysoko uprzemysłowionych i organizacji: *OECD*, MFW, Banku Światowego i Klubu Paryskiego na temat form współpracy i pomocy dla Polski i Węgier. Kilka dni wcześniej Komisja przedstawiła Plan Działania.

Pierwsze wzmianki o funduszu *PHARE* (*Poland and Hungary: Assistance for Restructuring their Economies*) pojawiły się w prasie w połowie września 1989 r. „Rzeczpospolita” napisała, że dziennikarze otrzymali trzy dokumenty. Pierwszy to raport o dotychczasowym przebiegu akcji pomocy koordynowanej przez EWG. Drugim dokumentem o znaczeniu zasadniczym był tzw. Plan Akcji, opracowany przez Komisję, w którym opowiadano się za zdynamizowaniem pomocy i przewidywano utworzenie funduszu restrukturyzacyjnego dla rolnictwa ze środków pochodzących ze sprzedaży dotychczasowych i planowanych dostaw produktów rolno-spożywczych. W trzecim dokumencie J. Delors i F. Andriessen zaapelowali do wszystkich uczestników konferencji o udzielenie znacznej pomocy dla Polski i Węgier. Na zakończenie obrad Konferencja „24” przyjęła deklarację wyrażającą uznanie dla procesu demokratyzacji i reform ekonomicznych w Polsce i na Węgrzech, choć zarazem uznała je za bardzo kruche¹⁷. Dokładną informację dotyczącą funduszu opublikowała „Trybuna Ludu”. Kompleksowy program pomocy składał się z 5 punktów, z których trzeci precyzował dziedziny objęte akcją pomocy: rolnictwo, dostęp do rynku EWG, inwestycje, kształcenie kadr zawodowych (ten element „Trybuna Ludu” podkreślała w niemal każdym artykule dotyczącym pomocy Zachodu dla Polski) oraz ochrona środowiska. Czwarty punkt planu pomocowego – według „Trybuny” – dotyczył środków finansowych przewidzianych na operację *PHARE*¹⁸. Miały one pochodzić przede wszystkim ze sprzedaży żywności ofiarowanej Polsce przez EWG.

„Polityka” nie utożsamiała środków otrzymanych ze sprzedaży artykułów spożywczych z całością funduszu *PHARE*. Fundusz miał sfinansować to, co proponowała Komisja: pomoc dla sektora rolnego, ułatwienia w dziedzinie eksportu, inwestycje ze środków Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Jak podkreślono: „W sumie przewiduje się na ten cel 600 mln *ecu* z rozbiciem na następujące kwoty: 200 mln z budżetu EWG, 100 mln z budżetów poszczególnych rządów EWG, 300 mln – dotacje pozostałych uczestników grupy 24”¹⁹.

¹⁶ W. Kuczyński, *Pomóżcie sobie sami, a my wam pomożemy*, „Tygodnik Solidarność” z 27 lipca 1989, s. 3.

¹⁷ M. Wągrowska, *Plany pomocy Polsce i Węgrom*, „Rzeczpospolita” z 28 września 1989.

¹⁸ J. Moszczeński, *Plan operacji PHARE*, „Trybuna Ludu” z 28 września 1989.

¹⁹ K. Wojna, *Wędka zamiast ryb*, „Polityka” z 7 października 1989, s. 7.

Ministrowie finansów EWG zwrócili się do Komisji Monetarnej o przygotowanie kompleksowego planu pomocy gospodarczej dla Polski, Węgier i NRD. 3 października ministrowie spraw zagranicznych zatwierdzili program przedstawiony przez Komisję WE, a kilka dni później uczynili to ministrowie finansów „12”. Dzięki udzielonym gwarancjom, rozłożony na trzy lata kredyt w wysokości 1 mld *ecu* miał być przyznany z puli Europejskiego Banku Inwestycyjnego i gwarantowany budżetem EWG. Był to pierwszy przypadek w historii WE propozycji udzielenia kredytów krajom Europy Środkowo-Wschodniej. Zatwierdzono także decyzję przyznania Polsce pomocy gospodarczej oraz dostaw żywności na 1990 r. w wysokości 200 mln *ecu*²⁰. Uzyskanie zgody Parlamentu Europejskiego uznano za zwykłą formalność²¹.

Plan pomocy miał być jeszcze rozpatrzony podczas szczytu Dwunastki, poświęconego sytuacji w Europie Wschodniej, stosunkom między dwoma państwami niemieckimi oraz implikacjom tych zmian dla samej Wspólnoty i przyszłości kontynentu. Przed spotkaniem, które odbyło się 18 listopada 1989 r. w Paryżu z inicjatywy François Mitterranda (lub Valéry'ego Giscarda d'Estainga jak uważała „Rzeczpospolita”) Polskę odwiedzili J. Delors i R. Dumas, aby zorientować się w potrzebach i dostosować do nich planowaną przez EWG pomoc. T. Mazowiecki i K. Skubiszewski wyrażali nadzieję, że zakończy się etap rozważań nad programem *Action PHARE* i wkrótce rozpocznie się jego realizacja.

Paryż poparł utworzenie funduszu stabilizacyjnego. Konkretyzacją ogólnych ustaleń politycznych zająć się miały Hiszpania, Francja i Irlandia, kraje przewodniczące pracom EWG w minionym, bieżącym i przyszłym półroczu, i przedstawić swoje propozycje na kolejnym szczycie w Strasburgu 8 i 9 grudnia oraz konferencji „24” w Brukseli, zaplanowanej na 13 grudnia.

Spotkanie w Strasburgu byłoby rutynowe, jak napisał dziennikarz „Rzeczpospolitej”, gdyby „nie oszałamiający rozwój wydarzeń na Wschodzie kontynentu”²². Szczyt miał zaowocować „Deklaracją na temat stosunków z Europą Środkową i Wschodnią”. W nowym świetle postawione były przede wszystkim sprawy wewnętrzne „12”, w tym główny przedmiot dyskusji: stworzenie unii gospodarczo-walutowej. Do tej pory rozpatrywano ją głównie pod kątem ograniczania suwerenności państw do prowadzenia własnej polityki ekonomicznej. Tymczasem stawała się ona pożądana, ponieważ, przyspieszając integrację i jednocześnie wzmacniając Wspólnotę, spowalniała „pęd do zjednoczenia Niemiec”²³.

W Brukseli – gdzie zaproszono szefów dyplomacji polskiej i węgierskiej Krzysztofa Skubiszewskiego oraz Gyulę Horna – zapadły ostateczne decyzje dotyczące akceptacji idei stworzenia Banku Europejskiego oraz powstania funduszu stabilizacyjnego²⁴. Tym samym z fazy projektu *PHARE* przeszedł do fazy realizacji. Wynoszący 1 mld dolarów fundusz na rzecz restrukturyzacji gospodarczej Polski

²⁰ M. Wągrowka, *Zielone światło dla pomocy Polsce i Węgrom*, „Rzeczpospolita” z 5 października 1989.

²¹ *Rzeka zielonych*, „Gazeta Wyborcza” z 11 listopada 1989.

²² M. Wągrowka, *Pytania zasadnicze*, „Rzeczpospolita” z 9-10 grudnia 1989; M. Wągrowka, *Jedność Niemiec kością niezgody*, „Rzeczpospolita” z 11 grudnia 1989.

²³ M. Berezowski, *A jednak Europa*, „Rzeczpospolita” z 15 grudnia 1989.

²⁴ Te i inne decyzje opisane są w: M. Wągrowka, *Wspólnota Europejska wraca do Helsinek*, „Rzeczpospolita” z 12 grudnia 1989. A także: M. Wągrowka, *Przyspieszenie*, „Rzeczpospolita” z 15 grudnia 1989; *Bank Europy Wschodniej*, „Rzeczpospolita” z 20 grudnia 1989.

i Węgier²⁵ miał być do dyspozycji rządu polskiego od 1 stycznia 1990 r. na 3-4 lata²⁶. Koordynacją współpracy z EWG miało zająć się przedstawicielstwo Wspólnot, którego powstanie zapowiedziano na przyszły rok w Warszawie.

W miarę upływu czasu PHARE stał się podstawowym źródłem funduszy przeznaczonych na wsparcie procesów demokratyzacji, liberalizacji gospodarki oraz działań przystosowawczych do integracji z EWG. Zaczęło działać wiele programów w różnych dziedzinach aktywności gospodarczej i społecznej.

Ogólnopolska prasa codzienna systematycznie zapoznawała czytelników z kolejnymi postanowieniami, dotyczącymi tworzenia funduszu PHARE. Opisywano spotkania ministrów spraw zagranicznych i ministrów finansów EWG, podczas których podejmowano korzystne dla Polski decyzje. Dokładnie informowano czytelników o przebiegu rozmów. „Gazeta Wyborcza” kładła nacisk na wspólne działania międzynarodowych instytucji, tj. Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego, państw udzielających Polsce kredytów i pożyczek, stowarzyszonych w ramach Klubu Paryskiego i należących do EWG, generalnie pozytywnie oceniając uzyskaną dotąd przez Polskę pomoc.

„Rzeczpospolita” skupiała się bardziej na działaniach samej EWG, kładąc nacisk na to, co jeszcze należy zrobić. Przed listopadowym spotkaniem w Paryżu informowała sceptycznie o rozmowach J. Delorsa i R. Dumasa w Warszawie: „Przez powódź słów zawartych w kolejnych deklaracjach i obietnicach przedzierają się już pierwsze konkrety. A że są one zupełnie mizerne w stosunku nie tylko do oczekiwań, ale i do potrzeb, to już zupełnie inna historia. (...) W EWG wiadomo, że pomoc Polsce jest niezbędna i my także dostrzegamy wolę niesienia tejże pomocy. Chodzi jednak o to, aby przyszła ona na czas. A ten wszakże bezpowrotnie ucieka”²⁷. Cytowała Tadeusza Mazowieckiego, wyrażającego polskie oczekiwania wobec tego spotkania słowami: „Mam nadzieję, że spotkanie to zakończy etap rozważań na temat pomocy dla Polski, że nastąpi przejście od słów do czynów. Dla powodzenia polskich reform podstawową wagę ma obecnie czynnik czasu”²⁸. Nie tylko „Rzeczpospolita” krytykowała EWG za opieszałość. Tuż przed podjęciem decyzji o powstaniu funduszu „Życie Warszawy” pisało: „propozycje, dotyczące współpracy finansowej (...) z Polską są nadal o wiele liczniejsze od praktycznych przejawów takiej współpracy”²⁹. A komentarz bezpośrednio po zakończeniu konferencji „24”, której uczestnicy zaakceptowali program wsparcia restrukturyzacji gospodarek Polski i Węgier był następujący: spotkanie nie przyniosło spektakularnych decyzji, było jednak „jasnym potwierdzeniem politycznej solidarności

²⁵ Tekst w: Rozporządzenie Rady UE 3906/89, dotyczące programu PHARE (OJ L 375/89 z 23 grudnia 1989). Dotyczyło ono Polski i Węgier, a następnie zostało uzupełnione o poprawki, dotyczące innych beneficjentów.

²⁶ *Decyzje zapadną 13 grudnia*, „Gazeta Wyborcza” z 11 grudnia 1989; *Dżentelmeni rozmawiają o pieniądzach*, „Gazeta Wyborcza” z 15 grudnia 1989; Zob. też: J. Moszczeński, *Wsparcie dla Polski i Węgier*, „Trybuna Ludu” z 15 grudnia 1989.

²⁷ *Czy ruszą zegary*, „Rzeczpospolita” z 18-19 listopada 1989; M. Wągrowska, *Kierunki pomocy i współpracy*, „Rzeczpospolita” z 14 listopada 1989.

²⁸ *Polska oczekuje dobrych wieści z Paryża*, „Rzeczpospolita” z 30 listopada 1989.

²⁹ *„Europejskie płuco finansowe” dla naszej części kontynentu?* „Życie Warszawy” z 8 grudnia 1989.

z Polską i Węgrami w dziele reform”³⁰ (słowa F. Andriessena). Było to i tak więcej niż opublikowały „Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita” czy „Trybuna Ludu”. Te gazety zrelacjonowały jedynie, że wysoko uprzemysłowione państwa podjęły decyzję w sprawie *Action PHARE*, nie kusząc się właściwie o żaden komentarz. „Trybuna Ludu” porównała ówczesny program pomocy Polsce z planem Marshalla, zastanawiając się, czy jej zakres jest wystarczający. Powołując się na V. Giscarda d’Estainga, który swój projekt przedstawił na forum Parlamentu Europejskiego we wrześniu 1989 r., dziennikarz napisał, że „powojenny »cud gospodarczy« w Europie Zachodniej związany był z uruchomieniem środków finansowych nieporównywalnych z zakładanymi obecnie dla krajów wschodnioeuropejskich”. I przestrzegał przed zbytnią liberalizacją systemu gospodarczego Polski³¹.

Choć w mediach rozwodniono się nad ekonomiczną pomocą, jaką Polska otrzymywała od poszczególnych krajów członkowskich EWG i samej Wspólnoty, nazwa *PHARE* pojawiała się rzadko, częściej używano sformułowania fundusz stabilizacyjny, Plan Działania lub też *Action PHARE*, który oznaczał kilka przedsięwzięć i decyzji. Zwraca uwagę także fakt, że media informowały nierzetelnie i niespójnie. Każdy z tytułów prasowych w inny sposób opisywał zawartość programu i nie można było się dowiedzieć, jakie były zasady jego działania. Prasa reprezentująca poglądy prawicowe i lewicowe prezentowała jednak podobne, w dużej mierze krytyczne, opinie na temat programu pomocy.

Warto też zaznaczyć, że dziennikarze charakteryzowali się mniejszą od polityków powściągliwością w kwestii wyrażania propozycji i żądań finansowych. Zaznaczyły się dwa nurty: pierwszy wywodził się z poglądu „wystawmy w dolarach rachunek za Jaltę”; drugi opierał się na stwierdzeniu, że „taki katalog żalów i pretensji będzie całkowicie niezrozumiały i absurdalny dla ludzi Zachodu. Lepiej by było zacząć rozważania o zachodniej pomocy z zupełnie innej strony: od próby zrozumienia obaw i zahamowań Zachodu”³². Trudno było jednak określić, kto uważał, że pomoc Polakom się należała, a kto, że powinni na nią zapracować. Zależało to przede wszystkim od samych dziennikarzy, a nie od redakcji. „Trybuna Ludu” pisała, że końcowy efekt działań państw zachodnich i tak zależy od pracy samych Polaków³³. Konstatując jednocześnie: „Mamy jednak świadomość, że nie tylko Europa potrzebna jest Polsce, ale również Polska Europie”³⁴. Podobne zróżnicowanie opinii prezentowało też „Życie Warszawy”. Co ciekawe, obydwie gazety cytowały Marcina Świącieckiego, ministra współpracy gospodarczej z zagranicą, i tymi samymi słowami zatytułowały swoje artykuły, oceniając decyzję 24 państw prowadzącą do powstania projektu funduszu *PHARE*: „Niepowtarzalna szansa odnowy polskiej gospodarki”³⁵.

Dziennikarze „Rzeczpospolitej” pozostawali natomiast bardziej sceptyczni wobec możliwości Polski. Choć zauważali, że atmosfera wokół przemian politycznych w Polsce jest bardzo dobra, to jednak byli zdania, że pomoc z Zachodu dla

³⁰ *Wsparcie dla Polski i Węgier. Konferencja ministrów 24 państw w Brukseli*, „Życie Warszawy” z 14 grudnia 1989.

³¹ W. Żrałek, *Optymiści i sceptycy. Wokół zachodniej pomocy dla Polski*, „Trybuna Ludu” z 4 grudnia 1989.

³² J. Surdykowski, *Chwałę Zachód!*, „Tygodnik Powszechny” z 12 listopada 1989, s. 8.

³³ W. Żrałek, *Pomoc dla Polski – głównym tematem komentarzy*, „Trybuna Ludu” z 18 lipca 1989.

³⁴ W. Łoziński, *Z Warszawy do Paryża i dalej*, „Trybuna Ludu” z 15 i 16 lipca 1989.

³⁵ *Niepowtarzalna szansa odnowy polskiej gospodarki*, „Trybuna Ludu” z 30 września 1989; *Niepowtarzalna szansa odnowy polskiej gospodarki*, „Życie Warszawy” z 27 września 1989.

Polski i Węgier powinna być traktowana bardziej w kategoriach politycznych niż ekonomicznych³⁶. O pomocy żywnościowej „Rzeczpospolita” pisała: „Panuje świadomość złego stanu zaopatrzenia i ewentualnych następstw tego stanu rzeczy dla reform ekonomicznych i politycznych w naszym kraju”³⁷. Inne gazety też pisały, że Bruksela nie jest zadowolona z wykorzystania pomocy żywnościowej, ale jedynie „Życie Warszawy” nadało temu posmak sensacji³⁸.

Po roku funkcjonowania funduszu *PHARE*, w grudniu 1990 r., w prasie nie było informacji dotyczących wykorzystania otrzymanych środków. Widać było, że fundusz nie okrzepł jeszcze w polskiej rzeczywistości, a dziennikarze nie wykazywali zainteresowania, czy środki pochodzące z tego źródła zostały właściwie wykorzystane. Takiego komunikatu nie można było znaleźć ani w „Trybunie Ludu”, „Gazecie Wyborczej”, ani „Życiu Warszawy”. „Rzeczpospolita” przygotowała dla czytelników artykuł o projekcie sfinansowania przez WE kolejnych trzech programów w Polsce dotyczących: przygotowania infrastruktury niezbędnej w handlu zagranicznym, restrukturyzacji przemysłu oraz wspomoczenia prywatnej przedsiębiorczości³⁹. Choć nazwa *PHARE* nie pojawiła się, można było przypuszczać, że informacja dotyczyła właśnie tego funduszu, bowiem wymienione wyżej projekty skierowane były także do innych państw Europy Środkowej i Wschodniej.

W 1991 r. ukazało się o wiele więcej materiałów prasowych poświęconych *PHARE* i miały one bardziej merytoryczny charakter. 9 sierpnia 1991 r. można przeczytać o istnieniu funduszu w „Gazecie Wyborczej”. Wzmianka pojawiła się przy okazji wizyty w Polsce Laurensa Brinkhorsta z Dyrekcji Generalnej ds. Środowiska, Bezpieczeństwa Jądrowego i Obrony Cywilnej Komisji WE. Minister ochrony środowiska Maciej Nowicki powiedział, że Polska oczekuje od EWG 60 mln ecu na ochronę środowiska z puli funduszu *PHARE*, który jak zaznaczyła „Gazeta” działał w Polsce od 2 lat. Następny artykuł w tej gazecie dotyczył krytycznej oceny wykorzystania przez Polskę pomocy żywnościowej i środków z *PHARE*, z jaką wystąpiła agencja *DPA* w grudniu 1991 r., odnosząc się do sprawozdania instancji kontrolnej EWG. Prasa zgodnym głosem potwierdziła jednak, że nie zmarnowano tej pomocy. J. Saryusz-Wolski stwierdził, że chociaż w przypadku zboża przeceniono polskie potrzeby, to jednak nie mogło być mowy o nieprawidłowym jego wykorzystaniu, a zarobione na sprzedaży darów pieniądze przekazywano na kredyty dla rolnictwa. Informacje te potwierdził Tom Garvey – odpowiedzialny za program *PHARE* ze strony EWG. J. Saryusz-Wolski zaapelował także, by pomoc EWG przybrała nową formę: „Najpierw trafiła do nas żywność, potem była pomoc techniczna. Teraz możemy przejść do inwestycji”⁴⁰. Polska chciała uzyskać większy wpływ na wysokość oraz sposób wykorzystania środków z funduszu⁴¹.

³⁶ M. Wągrowka, *Pomoc dla samopomocy*, „Rzeczpospolita” z 18 lipca 1989; M. Wągrowka, *Szczyt Wielkiej Siódemki*, „Rzeczpospolita” z 17 lipca 1989.

³⁷ M. Wągrowka, *Doraźna pomoc dla Polski zatwierdzona*, „Rzeczpospolita” z 26 lipca 1989.

³⁸ J. Jaranowski, *Czy eksportujemy mięso z darów*, „Życie Warszawy” z 16-17 grudnia 1989.

³⁹ *Zachód Europy dla Wschodu*, „Rzeczpospolita” z 12 grudnia 1990.

⁴⁰ *Pomocy z EWG nie zmarnowaliśmy*, „Gazeta Wyborcza” z 2 grudnia 1991; Por.: *Ocena programu PHARE*, „Rzeczpospolita” z 2 grudnia 1991; *Miliard do podziału*, „Rzeczpospolita” z 7-8 grudnia 1991.

⁴¹ W latach 1990-1994 obowiązywał krótki, roczny horyzont programowania podziału środków i duża niepewność co do dalszego ich uzyskania dla danego sektora w kolejnych latach. Administracja

Natomiast w „Rzeczpospolitej” artykuły dotyczące funduszu były publikowane przez cały ten okres. Informowały, że w ramach funduszu Polska otrzymała w 1990 r. ok. 150-200 mln *ecu*, co stanowiło ponad 40% całej puli przeznaczonej na Europę Środkowo-Wschodnią⁴². Kontakty robocze utrzymywane były przez ministra Trzeciakowskiego oraz misję polską przy EWG w Brukseli, której ambasadorem był Jan Kułakowski. Dziennikarze wspominali o pierwszych problemach związanych z potrzebą wyodrębnienia instytucji, która przygotowywałaby kontakty z organami EWG i to na wszystkich płaszczynach⁴³.

3. PRZYGOTOWANIA DO NEGOCJACJI

Przemiany polityczne i gospodarcze w Polsce sprawiły, że umowa z września 1989 r. mogła stać się punktem wyjścia dla zacieśnienia stosunków gospodarczych z EWG. Słowa o stowarzyszeniu pojawiły się w mediach, z inicjatywy polskiego MSZ, już w 1988 r. Do tematu powrócono w maju i czerwcu 1989 r., gdy w Polsce zachodziły kluczowe dla transformacji przemiany, a później jesienią 1989 r. w momencie podpisywania umowy pierwszej generacji. Już wtedy na nieoficjalne rozmowy do Brukseli udała się polska delegacja. Przemawiając w styczniu 1990 r. przed Parlamentem Europejskim J. Delors oświadczył: „Za wcześnie jeszcze na przyłączenie do EWG reformujących się państw Europy Wschodniej, dodając – współpraca jest potrzebna obu stronom, musimy jednak wypracować zupełnie nowe formy współdziałania”⁴⁴. O stowarzyszeniu myślały także Czechosłowacja i Węgry. EWG do wiosny 1990 r. czekała na stanowiska negocjacyjne tych państw⁴⁵. Przygotowania do rokowań trwały kilka miesięcy.

W kwietniu 1990 r. Wspólnota przedstawiła warunki przystąpienia do rozmów w sprawie stowarzyszenia. Były nimi: zaawansowana realizacja reform politycznych i gospodarczych, wprowadzenie rządów prawa, przestrzeganie praw człowieka, pluralizm polityczny, wolne wybory oraz wejście na drogę gospodarki rynkowej⁴⁶. Miesiąc później minister K. Skubiszewski złożył w Komisji EWG oficjalny wniosek o rozpoczęcie negocjacji. „Gazeta Wyborcza” pisała: „Polska chce wejść do EWG.(...) Jeśli wszystko dobrze pójdzie, to w drugiej połowie 1992 roku (...) stanie się członkiem stowarzyszonym. Daje to już trwałą więź z Wspólnotą i perspektywę pełnego członkostwa”⁴⁷. Koncepcje gospodarczego zakotwiczenia Polski w Europie (najpierw stowarzyszenie, potem członkostwo)

publiczna ubiegała się więc o środki finansowe „na zapas”, których nie była w stanie wykorzystać w przewidzianym terminie. Opóźniało to tempo otrzymywania funduszy PHARE, przede wszystkim prowadziło do nieprawidłowej ich alokacji. Za: P. Samecki, *Warunki właściwego wykorzystania pomocy finansowej UE dla Polski* („Biblioteka Europejska” nr 9), Biuro ds. Integracji Europejskiej oraz Pomocy Zagranicznej URM, Warszawa 1994.

⁴² Rozmowa z M. Apostołem, *Polska w EWG w 2000 r.*, „Rzeczpospolita” z 17 stycznia 1991; K. Grzybowska, *Najpierw wybory potem Europa*, „Rzeczpospolita” z 6 lutego 1991.

⁴³ Rozmowa z M. Apostołem, *Polska w EWG w 2000 r.*, „Rzeczpospolita” z 17 stycznia 1991.

⁴⁴ *Za wcześnie*, „Gazeta Wyborcza” z 19 stycznia 1990.

⁴⁵ *Myślmy o roku 2000. Idea stowarzyszenia Polski z EWG*, „Gazeta Wyborcza” z 12-13 października 1991.

⁴⁶ „Wspólnoty Europejskie. Biuletyn Informacyjny” nr 4, 27 maja 1992, s. 8.

⁴⁷ *Odyseja 2010*, „Gazeta Wyborcza” z 12 czerwca 1990.

opracował międzyresortowy zespół ekspertów pod kierunkiem wiceministra spraw zagranicznych Jerzego Makarczyka.

W czerwcu 1990 r. Polska przedłożyła memorandum dotyczące treści stowarzyszenia ze Wspólnotami. Jednocześnie KERM podjął uchwałę, że każda nowa ustawa musi być zgodna z aktami prawnymi Wspólnoty oraz postanowił, że w każdym ministerstwie musi powstać komórka ds. EWG⁴⁸.

We wrześniu Komisja Europejska przedstawiła Parlamentowi raport, który zapowiadał szybkie rozpoczęcie rozmów wstępnych z Czechosłowacją, Polską i Węgrami na temat stowarzyszenia.

Już 10 października do Brukseli udała się 10-osobowa delegacja z dyrektorem Departamentu Ekonomicznego MSZ Jarosławem Mulewiczem, który przewodniczył później polskiej stronie w rokowaniach. Podobne, wstępne rozmowy mieli już za sobą Czesi, a po delegacji polskiej w Brukseli gościć mieli przedstawiciele Węgier. Rokowania miały się toczyć z każdym aspirującym do stowarzyszenia krajem oddzielnie.

22 grudnia 1990 r. rozpoczęły się oficjalne negocjacje. Podczas pierwszej tury nastąpiło ogólne nakreślenie ram i kompetencji. Prasa zgodnie przedstawiała oczekiwania wobec rokowań. Polska uważała stowarzyszenie ze Wspólnotą jedynie za etap na drodze do ostatecznego celu, którym był status pełnoprawnego członka. Ponieważ już wcześniej prowadzono sondażowe rozmowy, wyrażano nadzieję, że dokument zostanie zredagowany do końca pierwszego półrocza 1991 r., tak aby mógł wejść w życie z dniem 1 stycznia 1992 r. Okres przygotowawczy, wiążący się z wieloma zmianami legislacyjnymi i uczynieniem polskiej gospodarki konkurencyjnej względem EWG, oszacowano na 8, najwyżej 10 lat. Program zawarty w stowarzyszeniu miał przy tym wpłynąć stabilizująco na polską gospodarkę i zobowiązać przyszłe rządy do prowadzenia jednolitej polityki gospodarczej. Przeczytać o tym czytelnicy mogli zarówno w „Życiu Warszawy”, jak i „Trybunie Ludu” czy „Rzeczpospolitej”⁴⁹. W optymistycznej ocenie rozpoczynających się właśnie negocjacji najdalej posunęła się „Trybuna Ludu”, cytując J. Mulewicza: „Nie przypuszczam, aby negocjacje były bardzo trudne. Choć oczywiście jest kilka drażliwych dziedzin”⁵⁰. Pozostałe tytuły prasy codziennej równie chętnie cytowały J. Mulewicza, który poza chęcią dostosowania polskich przepisów celnych i handlowych do standardów europejskich, utworzenia asymetrycznej strefy wolnego handlu z korzyścią dla Polski oraz doprowadzenia do swobodnego przepływu usług, kapitału i osób, wskazał tzw. produkty i obszary czułe: stal, tekstylia, rolnictwo oraz przepływ osób. Przewidywano, że uzyskanie kompromisu w tych kwestiach mogło być skomplikowane. „Rzeczpospolita” skupiła się głównie na uprawomocnieniu statusu Polaków pracujących w krajach EWG oraz dostosowaniu ok. 7 tys. aktów prawnych, komentując: „To jest kosztowne, ale (...) perspektywa jest opłacalna”⁵¹. J. Mulewicz wymienił także dziedziny, w których musiała nastąpić ścisła koordynacja z politykami EWG: polityka gospodarcza, monetarna, przemysłowa, celna,

⁴⁸ Rozmowa z J. Mulewiczem, *Bez alternatywy*, „Rzeczpospolita” z 2 stycznia 1991.

⁴⁹ Por.: *Rozpoczynamy negocjacje z EWG*, „Życie Warszawy” z 19 grudnia 1990; *Za 10 lat w Europie*, „Życie Warszawy” z 21 grudnia 1990; K. Krauss, *Pociąg do Europy wyrusza z Brukseli*, „Trybuna Ludu” z 21 grudnia 1990; *Negocjacje Polski z EWG. Dobre szanse na stowarzyszenie*, „Trybuna Ludu” z 27 grudnia 1990; *Stowarzyszenie za dwa lata*, „Rzeczpospolita” z 20 grudnia 1990.

⁵⁰ *Pociąg do Europy wyrusza z Brukseli*, „Trybuna Ludu” z 21 grudnia 1990.

⁵¹ D. Walewska, *Gwiazdkowy prezent EWG?*, „Rzeczpospolita” z 22-26 grudnia 1990.

handlowa, prawa spółek, warunków osiedlania się i prowadzenia działalności gospodarczej, polityka podatkowa, socjalna, regionalna, ochrony środowiska, ochrony konsumenta, rolna, transportowa, energetyczna, naukowo-badawcza, ochrony własności intelektualnej i inne. Tak szczegółowe informacje opublikowała „Gazeta Wyborcza”⁵², na łamach której pierwsza tura negocjacji została omówiona dopiero w styczniu 1991 r. Sam temat stowarzyszenia był już podnoszony w „Wyborczej” wcześniej. W poprzednich artykułach położono jednak nacisk na polskie „być lub nie być w świecie”: „Znalezienie się w orbicie EWG stwarza nam przynajmniej szansę na dopływ kapitału, technologii, systemów legislacyjnych, organizacyjnych i innych, bez których niebawem nie będzie się już można poruszać w rozwiniętym świecie”⁵³, oraz na wysiłek legislacyjny, jaki się z tym wiązał.

Dla lepszej koordynacji działań rząd powołał J. Saryusza-Wolskiego na stanowisko pełnomocnika ds. kontaktów z EWG. Miał on zajmować się również kwestią pomocy zagranicznej dla Polski. W związku z tym, że pomoc była realizowana przez Wspólnotę, koncepcja wydawała się dobra. Pełniący obowiązki zapewniał, że powstanie nowego urzędu nie będzie ograniczało kompetencji ministerstwa spraw zagranicznych oraz współpracy gospodarczej z zagranicą do rozmów z EWG⁵⁴.

O postępach w negocjacjach każda z gazet codziennych zamierzała informować czytelników na bieżąco.

4. PRZEBIEG ROKOWAŃ NAD NAJTRUDNIEJSZYMI ELEMENTAMI UMOWY

Oficjalne negocjacje w sprawie umowy wyższej generacji trwały prawie rok. Łącznie odbyło się osiem rund, podczas których ujawniały się kolejne przeszkody na drodze do stowarzyszenia. Już podczas drugiej tury rokowań, 13 lutego 1991 r., pojawiły się pierwsze rozbieżności. Dotyczyły one przede wszystkim polskiej koncepcji unii celnej (którą EWG uznała za nierealistyczną), wprowadzenia taryf celnych opartych na systemie EWG (których realizację strona polska uznała za trudną i wymagającą zbyt wiele czasu) oraz dostępu polskich produktów stalowych, tekstylnych i rolnych do rynków zachodnioeuropejskich⁵⁵. Negocjatorzy europejscy byli zaskoczeni liberalizacją polskich przepisów handlowych, brakiem jakichkolwiek kontyngentów oraz ograniczeń. „Rzeczpospolita” podkreślała: „Polska jest

⁵² Rozmowa z J. Mulewiczem, *Bez alternatywy*, „Rzeczpospolita” z 2 stycznia 1991.

⁵³ D. Zagrodzka, *W kolejce do Europy*, „Gazeta Wyborcza” z 22 października 1990; por.: *Kiedy do Europy*, „Gazeta Wyborcza” z 19 września 1990; *Grunt pod negocjacje*, „Gazeta Wyborcza” z 11 października 1990.

⁵⁴ *Pełnomocnik do pomocy*, „Gazeta Wyborcza” z 22 stycznia 1991.

⁵⁵ Bruksela proponowała wolny handel tylko niektórymi produktami rolnymi oraz 10-letni okres stopniowego likwidowania cła i podwyższania kontyngentów na tekstylia. Jeżeli chodzi o hutnictwo, to EWG dopuszczała możliwość zniesienia kontyngentów i cel, zachowując jednocześnie pewną kontrolę cen, a więc handel tymi produktami miał pozostać limitowany jeszcze przez 10 lat. Te dwie grupy produktów miały być ponadto włączone do list specjalnych protokołów, w związku z tym weszłyby w pełen zakres umowy z opóźnieniem, dopiero pod koniec okresu stowarzyszeniowego. Polska propozycja przewidywała całkowite wzajemne zniesienie cel i kontyngentów na wszystkie produkty oraz otwarcie rynku rolnego EWG w zamian za polskie zobowiązanie do niestosowania opłat importowych.

w tej chwili terenem bardziej wolnorynkowym niż Europa"⁵⁶. W najbliższym czasie nie miało to wpłynąć na podobne otwarcie ze strony EWG.

Trzecia tura miała być poświęcona przepływowi pomocy finansowej i siły roboczej. Był to temat trudny, bowiem państwa EWG obawiały się napływu ogromnej fali emigracji zarobkowej z Polski. Rozbieżności były dość widoczne, tym bardziej że polski kalendarz rokowań i tempo, w jakim spodziewano się ich zakończenia okazały się zbyt ambitne. (Delegacja polska nalegała, aby układ został podpisany w czerwcu, by realnie było jego wejście w życie z początkiem przyszłego roku). EWG przewidywała zamknięcie rokowań na koniec 1991 r. I chociaż rozmowy nad kluczową, handlową częścią traktatu jeszcze tak na dobre się nie rozpoczęły, Polacy już byli zniechęceni i nastawieni sceptycznie. „Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita” zmieniły optymistyczny ton wypowiedzi. Znalazło to wyraz przede wszystkim w tytułach przedstawiających nową polską propozycję⁵⁷. „Gazeta Wyborcza” pisała: „Rozpoczęte w grudniu ubiegłego roku oficjalne negocjacje nie przebiegają tak, jak życzyłyby sobie polski rząd”⁵⁸.

W tym czasie kwestie związane z nielegalną emigracją zarobkową Polaków do państw EWG zostały rozwiązane poprzez zawarcie 29 marca 1991 r. odpowiedniego porozumienia z Grupą Schengen⁵⁹.

Szerokim echem w prasie odbiły się spory na temat zapisu o przyszłym członkostwie Polski w EWG. Do tej dyskusji aktywnie włączyły się tygodniki, które dotąd zaniedbywały przedstawianie czytelnikom rozwoju stosunków Polska – WE. Oczekiwania wobec trwających negocjacji były bardzo duże. Starając się o uzyskanie statusu członka stowarzyszonego, myślano o zdobyciu w perspektywie końca XX w. statusu pełnoprawnego członka. Chociaż w preambule Traktatu Rzymskiego wyrażona została zasada otwartości, a art. 237 otwierał drogę do Wspólnoty wszystkim demokratycznym krajom europejskim, Bruksela stała na stanowisku, że kwestie stowarzyszenia i członkostwa powinny być traktowane oddzielnie⁶⁰. Za politycznie: potrzeba wzmocnienia procesów demokratycznych i przeciwdziałanie tendencjom autorytarnym oraz uznanie znaczącej roli Polski w przemianach w Europie Środkowo-Wschodniej. Prasa artykułowała więc dwa zasadnicze pytania. Czy Polska jest na dostatecznie wysokim poziomie rozwoju gospodarczego, by być członkiem EWG? I czy sama Wspólnota jest zdolna do wcielenia, bez zbyt wielu wstrząsów, sporej liczby nowych członków⁶¹. Polacy byli świadomi, że istnieją obiektywne przesłanki utrudniające szybkie uzyskanie członkostwa, przede wszystkim

⁵⁶ K. Turowski, *Droga do stowarzyszenia*, „Rzeczpospolita” z 14 lutego 1991.

⁵⁷ Zob.: *Do EWG etapami*, „Gazeta Wyborcza” z 8 marca 1991; *Otwarcie warunkowe*, „Rzeczpospolita” z 9-10 marca 1991.

⁵⁸ P. Ławiński, *Walęsa w Brukseli*, „Gazeta Wyborcza” z 2 kwietnia 1991.

⁵⁹ Deportowane miały być osoby, które przedłużą pobyt ponad 90 dni, podejmą pracę bez zezwolenia lub zajmą się nielegalnym handlem. Koszty ponosić miał kraj deportujący, dotyczyło to także readmisji obywateli państw trzecich, którzy uzyskali w Polsce status uchodźcy bądź można było im udowodnić, że przyjechali z Polski. Zob.: *Na Zachód bez wiz*, „Gazeta Wyborcza” z 26 marca 1991; *Europa bez wiz*, „Gazeta Wyborcza” z 23-24 marca 1991; *Europa w połowie otwarta*, „Gazeta Wyborcza” z 30 marca i 1 kwietnia 1991; *Krótsza droga do Europy*, „Rzeczpospolita” z 7 marca 1991; *D. Frey, Z wizą i bez wizy*, „Rzeczpospolita” z 21 marca 1991; *Zniesienie wiz dla Polaków*, „Rzeczpospolita” z 25 marca 1991.

⁶⁰ M. Wągrowska, *Zbliżenie*, „Rzeczpospolita” z 21 grudnia 1990.

⁶¹ K. Pytko, *Daleko od EWG*, „Wprost” z 24 marca 1991, s. 4.

kim poziom rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego. Już w 1989 r. pisano: „Nowi, barbarzyńcy, mieszkańcy środka Europy, dobijają się do bram Zachodu, który z przerażeniem patrzy na perspektywę destabilizacji”⁶². W połowie 1991 r. komentarze były jeszcze bardziej ostre: „Wspólnota boi się nas jak Hunów, którzy niczego co prawda nie zniszcza, ale zaleją rynek żywnością, tkaninami i tanią siłą roboczą”⁶³.

Janusz Ziółkowski, sekretarz stanu ds. kontaktów zagranicznych przy Urzędzie Prezydenta RP wypowiedział się: „Polska nie jest przystosowana do wejścia we wspólnotę państw tak rozwiniętych i stawiających tak wysokie wymogi gospodarcze”⁶⁴. Domagaliśmy się jednak, by umowa o stowarzyszeniu precyzowała, że ostatecznym celem jest pełne członkostwo Polski w EWG”⁶⁵.

W uzyskanie takiego zapewnienia zaangażowało się wielu polityków. Podczas kwietniowej wizyty Lecha Wałęsy w Brukseli prasa jako najważniejsze przedstawiała spotkania z przedstawicielami władz Wspólnoty – J. Delorsiem i F. Andriessenem. Spodziewano się, że spotkania, które miały charakter oficjalny, zaowocują przełomem w negocjacjach i Wspólnota zobowiąże się do przyjęcia Polski do swojego grona. „Gazeta Wyborcza” komentowała: „Wałęsa będzie się zapewne starał uzyskać od władz EWG deklarację, że Polska może w przyszłości liczyć na pełne członkostwo we Wspólnocie. Podczas dotychczasowych negocjacji pojawiła się w tej kwestii poważna rozbieżność. Komisja EWG wyraźnie daje do zrozumienia, że wolałaby nie podejmować takich zobowiązań, tłumacząc się, że EWG nie jest w stanie przyjąć wszystkich ubiegających się o członkostwo państw”⁶⁶.

Przed tą podróżą premier J. K. Bielecki przekazał na ręce ambasadorów krajów EWG listy do szefów rządów państw Dwunastki w kwestii podjęcia decyzji „w dwóch zasadniczych dla Polski sprawach: uzyskania zapewnienia, że Polska zostanie członkiem Wspólnoty oraz szybkiego utworzenia strefy wolnego handlu z EWG”⁶⁷. Media cytowały polityków. „Gazeta Wyborcza” powoływała się na A. Olechowskiego pisząc: „Polska rozumie kłopoty EWG z przyłączeniem nowych członków, ale „bez Polski budowane na dziesięciolecia Wspólnoty Europejskie byłyby niestabilne”⁶⁸. Współgrało z tymi słowami oświadczenie premiera Belgii, Wilfrieda Martensa, opublikowane przez „Rzeczpospolitą”, który nie wyobrażał sobie Wspólnoty Europejskiej bez „polskiej duszy”⁶⁹. Lech Wałęsa wypowiedział się dla „Rzeczpospolitej”: „Robimy pierwszy krok na drodze do pełnej integracji Polski ze Wspólnotą. Dla Polski nie ma dziś ani nie będzie jutro ważniejszej sprawy niż członkostwo we Wspólnotach Europejskich. Obecność 40 milionów Polaków zwiększy możliwości wewnętrznego rozwoju Europy i jej konkurencyjności wobec innych potęg. Nieobecność Polski będzie załączkiem niestabilności i konfliktu: osłabi trwałość Wspólnot Europejskich, skaże na margines i frustrację miliony

⁶² R. Bobrowski, *Francja a zjednoczenie Europy*, „Tygodnik Solidarność” z 28 września 1989, s. 6.

⁶³ K. Pytko, *Polska dusza w Europie*, „Wprost” z 21 kwietnia 1991, s. 5.

⁶⁴ Rozmowa z prof. J. Ziółkowskim, *W orbicie Zachodu*, „Wprost” z 24 lutego 1991, s. 12.

⁶⁵ *Balcerowicz wkracza do EWG*, „Gazeta Wyborcza” z 31 stycznia 1991.

⁶⁶ P. Ławiński, *Wałęsa w Brukseli*, „Gazeta Wyborcza” z 2 kwietnia 1991.

⁶⁷ *Propozycje dla Wspólnoty*, „Gazeta Wyborcza” z 3 kwietnia 1991.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ M. Wągrowka, K. Turowski, *Dziękujemy za solidarną postawę*, „Rzeczpospolita” z 4 kwietnia 1991.

ludzi”⁷⁰. Cieszący się dużym poparciem społecznym minister spraw zagranicznych K. Skubiszewski na łamach „Wprost” mówił, że „celem jest zakotwiczenie Polski w Europie i możliwie najwzajemniejsze powiązanie jej ze strukturami Wspólnot”⁷¹.

Na spotkaniu w Parlamencie Europejskim w kwietniu 1991 r. Wałęsa, który miał przecierać drogę negocjatorom, stwierdził dobitnie: „Daliśmy Europie wspaniały prezent – pokój. (...) Nie oczekujemy podziękowań, nie zabiegamy o uznanie, chcemy tego, co nam się należy. Jeśli reformy w Polsce się nie powiodą, to nie powiodą się w innych krajach. A to jest bardzo groźna perspektywa nie tylko dla nas, nie tylko dla Europy Środkowo-Wschodniej. Jest to groźba dla całej Europy”⁷².

Gazety przytaczały opinie polityków, którzy wizytę prezydenta charakteryzowali jako ofensywę rządu polskiego, polityczny impuls, przełom⁷³. Andrzej Drzycimski, rzecznik prezydenta, po powrocie do Warszawy, poproszony przez dziennikarzy o komentarz powiedział, że była to „wizyta otwarcia i Lech Wałęsa postawił Wspólnotom brutalne wyzwanie: Jeśli nie będzie ono podjęte, to staniemy na rozdrożu, z którego może wynikać ogromne zagrożenie dla przemian”⁷⁴.

Po wizycie Wałęsy, zgoda na zapis klauzuli o przyszłym członkostwie Polski została uzależniona od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmie Rada Ministrów EWG⁷⁵. Główny negocjator umowy o stowarzyszeniu Jarosław Mulewicz skomentował, że efekty spotkań będą widoczne dopiero podczas kolejnych rund negocjacji. W trakcie spotkania ministrów spraw zagranicznych EWG, które odbyło się 15 kwietnia, postanowiono, że perspektywa członkostwa może figurować, w formie jednostronnej deklaracji Polski, jako ostateczny cel procesu stowarzyszeniowego w przyszłej umowie⁷⁶. A. Olechowski przyznał w takiej sytuacji „Rzeczpospolitej”: „Jesteśmy zdecydowani podpisać porozumienie później niż w połowie roku, ale tylko takie, które byłoby naprawdę satysfakcjonujące”⁷⁷.

Z lektury tej wyłania się pogląd, że w opinii ówczesnych polityków Polsce członkostwo we Wspólnotach się po prostu należało. Nie brakowało jednak głosów sceptycznych. „Logika mówi, że Europa wcale na nas nie czeka. (...) Obejdą się przecież znakomicie bez naszych towarów, pieniędzy, archaicznych technologii. To

⁷⁰ M. Wągrowa, *Srebrna kurtyna nie może zastąpić żelaznej*, „Rzeczpospolita” z 5 kwietnia 1991; por.: P. Ławiński, *Prezydent w EWG*, „Gazeta Wyborcza” z 4 kwietnia 1991.

⁷¹ K. Pytko, *Polska realpolitik*, „Wprost” z 2 czerwca 1991, s. 32.

⁷² E. Misiak, *Trójskokiem do Europy*, „Tygodnik Solidarność” z 12 kwietnia 1991, s. 2. Por.: Wywiad z prezydentem Polski jaki ukazał się w „Journal du Dimanche” z 7 kwietnia 1991, wydrukowany w „Tygodniku Solidarność” z 19 kwietnia 1991, s. 3.

⁷³ P. Ławiński, *EWG nam się nie oprze*, „Gazeta Wyborcza” z 6-7 kwietnia 1991.

⁷⁴ M. Wągrowa, *Trudne rozmowy polityków*, „Rzeczpospolita” z 6-7 kwietnia 1991.

⁷⁵ P. Ławiński, *Prezydent w EWG*, „Gazeta Wyborcza” z 4 kwietnia 1991; M. Wągrowa, *Srebrna kurtyna nie może zastąpić żelaznej*, „Rzeczpospolita” z 5 kwietnia 1991.

⁷⁶ Ponadto zrezygnowali z „egzaminów”, jakie zdawać musiałyby gospodarki kandydujących państw. Ponadto kraje te otrzymały więcej czasu na opracowanie odpowiednich taryf w związku ze zniesieniem ceł w ciągu najbliższych 10 lat. Zgodzili się także rozważyć ustępstwa w polityce rolnej (cła na polskie tekstylia miały zostać zniesione w ciągu 10 lat, natomiast ograniczenia w eksporcie polskiej stali w ciągu 5 lat).

⁷⁷ D. Walewska, *Nie ma alternatywy*, „Rzeczpospolita” z 23 kwietnia 1991.

my potrzebujemy Europy”⁷⁸. Nie był to głos odosobniony⁷⁹. Prasa katolicka prezentowała pogląd, że stowarzyszenie czy członkostwo wcale nie stanowiły aksjomatu polskiej polityki zagranicznej. I tak jak przy staraniach o uzyskanie pomocy finansowej, tak teraz: „Argument jałtański nie jest (...) najskuteczniejszy. Efektywnym argumentem będą natomiast postępy w gospodarce rynkowej, a także w dziedzinie praworządności, wolności obywatelskich, słowa, religijnej, a przede wszystkim w umacnianiu demokracji”⁸⁰.

I jeszcze jedno. Jak z perspektywy czasu zauważył J. Saryusz-Wolski na łamach „Rzeczpospolitej”, zgoda na zapis o przyszłym członkostwie w umowie stowarzyszeniowej, która stanowiła przecież ważny sygnał polityczny, nie wpłynęła istotnie na zawartość ekonomiczną oferty ani na filozofię, na której oparta była strategia negocjacyjna Wspólnoty⁸¹.

Czwarta, kwietniowa runda rokowań, która toczyła się 22 i 23 kwietnia, zakończyła się patem. Z powodu pojawiających się trudności, pod koniec maja rząd powołał zespół pod przewodnictwem min. K. Skubiszewskiego, który do 10 czerwca miał zdecydować jaką taktykę przyjmą negocjatorzy podczas kolejnych rozmów. Oznaczało to przyjęcie progu minimum. Ujawniły się również rozbieżności po stronie polskiej: „MSZ nalegał, by jak najszybciej doprowadzić do podpisania układu ze względów politycznych, przymykając nawet oczy na niektóre niekorzystne dla nas rozwiązania ekonomiczne, natomiast ministrowie finansów, współpracy gospodarczej z zagranicą i ds. integracji europejskiej woleliby raczej osiągnąć w negocjacjach korzystniejsze rozwiązania gospodarcze, nawet jeśli odsunie to termin podpisania układu”⁸². Media nie zagłębiały się jednak w te rozbieżności. Jak podkreśliła przez zastosowanie tłustej czcionki „Gazeta Wyborcza”, stanowisko rządu pozostawało nadal jednolite: traktat powinien być podpisany jeszcze w tym półroczu, aby do końca roku mógł być ratyfikowany przez wszystkie państwa Dwunastki i wejść w życie 1 stycznia 1992 r. Przypomniała także, że obie strony podtrzymują „polityczną wolę stowarzyszenia”, a rozbieżności dotyczą jedynie części handlowej umowy.

W lipcu tematem numer jeden związanym ze stowarzyszeniem było rolnictwo. Problematyka ta opisywana była w tym okresie szczególnie szeroko w „Rzeczpospolitej”. Wcześniej temat ten pojawił się na łamach wielu gazet. Kiedy na początku 1990 r. Bruksela znacznie zmniejszyła liczbę ograniczeń dotyczących napływu polskich towarów na Wspólny Rynek, tańsze produkty rolne z Polski, Węgier i NRD zalewały rynki państw EWG. „Gazeta Wyborcza” donosiła o sytuacji we Francji: „Zdesperowani chłopcy blokują budynki państwowe, przechwytyją zagraniczne ciężarówki, palą mięso”⁸³. W konsekwencji EWG powróciła do regulacji chroniących jej rynek⁸⁴.

⁷⁸ K. Pytko, *Zygzakiem*, „Wprost” z 19 kwietnia 1992, s. 16.

⁷⁹ W. Giełżyński, *Eurorozterki, eurozgryzoty*, „Tygodnik Powszechny” z 17 maja 1991, s. 6 i 7.

⁸⁰ Rozmowa z T. G. Ashem, *Nasza Europa*, „Tygodnik Powszechny” z 17 listopada 1991, s. 1 i 2.

⁸¹ J. Saryusz-Wolski, *Dwa scenariusze*, „Rzeczpospolita” z 17 lipca 1991.

⁸² *Stal niezgody*, „Gazeta Wyborcza” z 27 maja 1991, s. 3.

⁸³ M. Frybes, *Zapłoną polskie pieczarki*, „Gazeta Wyborcza” z 8 sierpnia 1990.

⁸⁴ Do listy ograniczeń dopisywano kolejne towary: mrożone maliny i truskawki, pieczarki, ogórki, pomidory sprzedawane najczęściej po dumpingowych cenach, ponieważ polskim producentom opłacało się eksportować nawet po najniższych cenach. Za: A. Białkowska, *Śluzę do EWG*, „Gazeta Wyborcza” z 10 stycznia 1991.

Polskiej polityce rolnej potrzebne były efektywne zmiany. Producenci i rolnicy rozpoczęli wywieranie nacisku na rząd, aby chronił przed subsydiowanymi produktami państw EWG, zapewniając jednocześnie otwarcie wspólnotowego rynku. Obawiali się, że związek z EWG narzuci politykę w tym zakresie. „Gazeta Wyborcza” uznała to za słuszne, pisząc jeszcze przed rozpoczęciem negocjacji, że chcąc związać się z Europą trzeba będzie ratyfikować Traktat Rzymski, określający również charakter i zakres stosowanego w Europie interwencjonizmu państwowego w rolnictwie i podporządkować jego zasadom polską politykę w tej dziedzinie. „Należy wyzbyć się złudzeń, że wpuszczą nas do EWG z chorym rolnictwem. Leczenie wymaga przeciwstawiania się wymuszonym żądaniom, (...) zmierzającym w istocie rzeczy do wyłączenia rolnictwa spod reformy gospodarczej. (...) Zamiast blokad trzeba będzie po prostu efektywniej gospodarować i taniej sprzedawać”⁸⁵. Jednak polskim rolnikom marzyło się coś na kształt połączenia wygodnego systemu PGR-ów, gdzie nikt nie czuł się odpowiedzialny za pracę, z preferencyjnymi systemami dotacji i subwencji z puli EWG. Na dwa miesiące przed parafowaniem umowy o stowarzyszeniu J. Mulewicz w wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej” powiedział: „U nas rolnicy karmią się iluzjami, że wspólnotowa polityka rolna popiera wszystkich producentów. EWG to dla nich ceny gwarantowane, minimalne, interwencyjny skup i subwencje. O tym, że może będzie musiała zbankrutować połowa lub więcej małych gospodarstw rolnych nikt nie myśli”⁸⁶. Tymczasem polityka rolna EWG była restrykcyjna i nie podlegała regułom wolnego rynku. Wspólnota stworzyła system, który wymagał wielu udoskonaleń. Tym bardziej że obciążenia z tego tytułu zaczynały być bardzo odczuwalne. Choć istniały obiektywne przesłanki tej sytuacji, Polska jawiła się jako potencjalnie groźny konkurent⁸⁷.

Administracja państwowa była przekonana, że umowa o stowarzyszeniu „nie zmieni w sposób rewolucyjny naszego rolnictwa, ale pomoże mu w przystosowaniu się do poziomu europejskiego”⁸⁸. Jednak rolnicy nie wyrażali zbyt dużego entuzjazmu dla wyników negocjacji. Janusz Byliński z Rady Rozwoju Wsi ocenił ustępstwa Wspólnoty jako niedostateczne, natomiast polskie koncesje jako nadmierne i nieuzasadnione: „Wspólnota zagwarantowała sobie ścisłą kontrolę napływu polskich produktów i żadnych praktycznie barier w eksporcie do nas. (...) Staniemy się krajem eksportującym surowce, a nie produkty przetworzone”⁸⁹.

Tymczasem, po pięciu rundach negocjacyjnych stanowisko Wspólnoty Europejskiej w zakresie polityki rolnej nadal pozostawało niewzruszone⁹⁰. Na łamach

⁸⁵ M. Błażejczyk, *Jak rolnictwo wejdzie do Europy*, „Gazeta Wyborcza” z 8 sierpnia 1990.

⁸⁶ *Myślmy o roku 2000*, „Gazeta Wyborcza” z 12-13 października 1991.

⁸⁷ W artykule przedrukowanym z „Liberation” znaleźć można było rzetelną analizę problemu. Odwlekanie podpisania układu GATT, reformy polityki rolnej EWG oraz odsunięcie na 5 lat eksportu mięsa czy innych produktów rolnych z Europy Środkowej do EWG i skierowanie ich do ZSRR, to tylko tymczasowe środki zaradcze, które nie przyczyniały się do rozwiązania tej skomplikowanej kwestii. Zob.: F. Weinz-Dumas, *Wybuchowa wołowina*, „Gazeta Wyborcza” z 21 października 1991.

⁸⁸ K. Naszkowska, *Kłóć się zamiast liczyć*, „Gazeta Wyborcza” z 1 grudnia 1991.

⁸⁹ K. Naszkowska, *Kłóć się zamiast liczyć*, „Gazeta Wyborcza” z 1 grudnia 1991; por. E. Szot, *Rolnicy nie są zadowoleni*, „Rzeczpospolita” z 2 grudnia 1991.

⁹⁰ Wspólnota zdecydowała się znieść ograniczenia ilościowe polskich dostaw, ale nie obejmowały one kontyngentów bydła i owiec, a więc tego, co stanowiło główny przedmiot naszego eksportu do EWG.

„Rzeczpospolitej” wypowiedział się A. Olechowski: „Wspólnota była zaszokowana polską propozycją utworzenia strefy wolnego handlu dla artykułów rolnych. Uważano, że usiłujemy załatwić sobie członkostwo bez przyjęcia nas do EWG. Polska propozycja została odrzucona w całości. EWG nie przygotowała własnej”⁹¹. Sytuacja była tak napięta, że dalsze negocjacje stały pod znakiem zapytania. A. Olechowski, J. Mulewicz i J. Saryusz-Wolski wypowiadali się w jednym tonie, podjętym przez prasę: „Jeśli podczas najbliższych dwóch spotkań Rady Ministrów EWG nie zapadną decyzje o pójściu na większe ustępstwa, strona polska może się nie pojawić na zapowiedzianej na połowę września kolejnej rundzie negocjacji”⁹². I chociaż ważył się los przyszłości umowy stowarzyszeniowej, negocjatorzy zgodnie podkreślali, że nadal istniała szansa na zawarcie bardzo dobrego porozumienia⁹³. Tym bardziej że udało się osiągnąć konsens w kwestii zamówień publicznych, konkurencji, dotacji, przestrzegania praw własności intelektualnej i reguł pochodzenia. EWG zgodziła się na wpisanie do umowy zdania o przyszłym pełnym członkostwie Polski we Wspólnocie. Było to wiele, jednak brak ustępstw w sprawach ekonomiczno-handlowych sprawiał, że polscy negocjatorzy traktowali to jako deklarację bez pokrycia. Nowym problemem stały się klauzule zabezpieczające oraz dopisanie do listy towarów wrażliwych łopat i materiałów wybuchowych. Jarosław Mulewicz przekonywał: „Jeśli Bruksela nie zmniejszy ograniczeń nakładanych na import z Polski, nie uda się rozkręcić gospodarki. Bowiern alternatywa to rynek ZSRR, gdzie nie ma pieniędzy na import lub sztuczne zwiększenie popytu w Polsce przez druk pieniądza – czyli inflacja i powrót gospodarczego chaosu. (...) Większego pola manewru Polska już nie ma. Wiążemy nadzieje na zmianę stanowiska Zachodu w związku ze szczytem G-7”⁹⁴. Nastroje społeczne wobec Wspólnoty ochładzały się⁹⁵. Przyczyniały się do tego również ostre komentarze prasy. Impas trwał dwa miesiące.

Następna runda rokowań została zaproponowana przez Wspólnotę na połowę września. Do tego czasu miało dojść do kilku spektakularnych wydarzeń: szczyt G7 w Londynie, konsultacje Węgier, Czecho-Słowacji i Polski – zaplanowane na 20-28 lipca oraz spotkanie Rady Ministrów EWG – 28-29 lipca. Nie przewidziano jednak dramatycznej zmiany, jaka nastąpiła w związku z tzw. puczem Janajewa, co nie pozostało bez wpływu na stosunki polsko-wspólnotowe⁹⁶.

Sprawa stowarzyszenia stanęła na pierwszym miejscu porządku obrad Rady Ministrów EWG 6 września. Jednak debata została przerwana, gdy jej przedmiotem

Postanowiła też zamrozić, a następnie stopniowo likwidować cła we wzajemnych obrotach artykułami rolno-spożywczymi, ale nie dotyczyłoby to zastosowanych wcześniej środków ochrony wynikających z CAP, w tym opłat wyrównawczych, które nie stanowią części tariff celnych. Za: E. Szot, *Najdalej dla chłopa*, „Rzeczpospolita” z 6-7 lipca 1991; *Najtrudniej sprzedać żywność*, „Rzeczpospolita” z 9 lipca 1991.

⁹¹ D. Walewska, *Negocjatorzy pod ścianę*, „Rzeczpospolita” z 17 lipca 1991.

⁹² A. Białkowska, *Polskie spadłe grożą EWG*, „Gazeta Wyborcza” z 16 lipca 1991.

⁹³ D. Walewska, *Negocjatorzy pod ścianę*, „Rzeczpospolita” z 17 lipca 1991.

⁹⁴ A. Białkowska, *Polskie spadłe grożą EWG*, „Gazeta Wyborcza” z 16 lipca 1991.

⁹⁵ *Chłopy, pojedynczo do Europy*, „Gazeta Wyborcza” z 3 czerwca 1991.

⁹⁶ Wydarzenia w Związku Radzieckim niewątpliwie wpłynęły na przyspieszenie prac nad stowarzyszeniem Polski, Czecho-Słowacji i Węgier z EWG. Komisja Europejska postanowiła przyspieszyć termin spotkania poświęconego negocjacom, spodziewano się też, że najbliższe zebranie ministrów spraw zagranicznych „12” przyniesie korzystne rozwiązania. Zob.: D. Walewska, *Trudne rozmowy, bo o pieniądzech*, „Rzeczpospolita” z 6 września 1991.

stała się kwestia otwarcia rynków Wspólnoty dla krajów Trójkąta Wyszehradzkiego. Ministrowie z Polski, Czecho-Słowacji i Węgier odłożyli podjęcie decyzji do 30 września. Polacy odwołali również rozmowy zaplanowane na 19 i 20 września. Komisja zaakceptowała tę decyzję, uznając rokowania za bezcelowe, dopóki nie uzyska rozszerzenia mandatu negocjacyjnego. K. Skubiszewski zapewnił jednak społeczeństwo, że „opóźnienia nie traktujemy (...) jak przeszkody będącej trwałym hamulcem”⁹⁷. „Rzeczpospolita” tłumaczyła czytelnikom: „Brak porozumienia może co prawda opóźnić zawarcie umowy o stowarzyszeniu – nie pierwszy zresztą raz, ale perspektywy tego stowarzyszenia w żadnym wypadku nie przekreśla. Stowarzyszenie (...) jest decyzją polityczną przemyślaną już przed kilkunastoma miesiącami, a w obecnych uwarunkowaniach politycznych w Europie bardziej realną niż kiedykolwiek wcześniej”⁹⁸.

W tym czasie „Rzeczpospolita” opublikowała dwa obszernie artykuły dotyczące polskich postulatów i racji państw członkowskich EWG⁹⁹. Czytelnik mógł więc dowiedzieć się dlaczego Francja i Irlandia podtrzymały swoje weto, a z jakich powodów wycofały je Hiszpania i Wielka Brytania. „Gazeta Wyborcza” tłumaczyła natomiast polskiemu czytelnikowi, że obawy, iż rynek EWG zostanie zalany przez polską żywność są mocno przesadzone, cytując wiceministra rolnictwa Mieczysława Stelmacha: „Nasze duże nadwyżki żywnościowe są tylko iluzją (...) wysokie koszty produkcji rolnej, brak atrakcyjnych opakowań i odpowiedniej promocji powodują, że nasza żywność nie może zagrozić w najbliższych latach zachodnim farmerom”¹⁰⁰.

Pod koniec września w prasie zaczęły pojawiać się optymistyczne tony: „będzie stowarzyszenie, jesteśmy na finiszu, powoli zbliżamy się do finału negocjacji”¹⁰¹. Rząd polski pozytywnie odniósł się do decyzji podjętych 30 września przez Radę Ministrów, m.in. dotyczącą szerszego otwarcia rynku rolnego. „Rzeczpospolita” pisała: „Decyzję tę zawdzięczamy Francji, która wycofała swoje weto w sprawie eksportu z Europy Środkowej na Zachód produktów rolno-spożywczych, zwłaszcza mięsa. (Francja uzyskała zapis, że eksport ten może zostać zawieszony, gdyby przybrał »niepokojące rozmiary«). Najważniejszym zadaniem stało się więc wynegocjowanie odpowiedniego kompromisu dotyczącego handlu tekstyliami”¹⁰². Rzecznik Andrzej Zarębski zapewnił: „Rząd RP zabiega nie o kompromis negocjacyjny, ale o wypracowanie takiej formuły stowarzyszenia, która da szansę

⁹⁷ T. Stylińska, *Opóźnienie jest hamulcem*, „Rzeczpospolita” z 11 września 1991.

⁹⁸ M. Wągrowa, *Nie ma prostych odpowiedzi*, „Rzeczpospolita” z 12 września 1991.

⁹⁹ W przypadku Francji i Hiszpanii do głosu dochodziła obawa, że polskie dostawy wołowiny i baraniny zagrażą rodzimym producentom tych mięs. Hiszpania uważała Polskę za konkurencyjnego producenta tzw. owoców miękkich, malin i truskawek. Natomiast Wielka Brytania ogólnie obawiała się dostępu do jej rynku tańszych produktów polskich. Por.: D. Walewska, *Nie za wszelką cenę*, „Rzeczpospolita” z 10 września 1991; D. Walewska, *Pociąg do Europy*, „Rzeczpospolita” z 11 września 1991.

¹⁰⁰ *Z mięsem do Europy*, „Gazeta Wyborcza” z 11 września 1991.

¹⁰¹ K. Turowski, *Coraz bliżej EWG*, „Rzeczpospolita” z 2 października 1991; *Długi finisz*, „Rzeczpospolita” z 23 września 1991; także w: Rozmowa z P. Benevidesem, *Czekamy na sygnał*, „Rzeczpospolita” z 24 września 1991.

¹⁰² Francja sprzeciwiała się importowi produktów rolnych, głównie z Polski – 550 tys. ton wołowiny i 900 tys. ton baraniny rocznie, a także udzieleniu kredytów ZSRR na zakup żywności w Polsce, Czecho-Słowacji i na Węgrzech. Za: J. Minkiewicz, *Będzie stowarzyszenie?*, „Gazeta Wyborcza” z 18 września 1991; *Rachunek opłacalności*, „Rzeczpospolita” z 3 października 1991.

polskiej gospodarce”¹⁰³. J. Mulewicz dopowiadał, że do uzgodnienia pozostało także „kilka artykułów umowy o przepływie usług i finansowaniu”¹⁰⁴. Nie było jednak szansy na zapis o pomocy finansowej w takiej formie jaką proponowała Polska: „Zależało nam na tym, by w umowie jasno określić, ile pieniędzy i na co dostaniemy. Bruksela woli co roku podejmować decyzje o wysokości i strukturze pomocy”¹⁰⁵. Spór dotyczył struktury wydatków funduszu PHARE.

Robocze spotkanie dotyczące handlu tekstyliami miało odbyć się 14-15 października. Zaowocowało ono kolejnym sukcesem polskiego zespołu negocjacyjnego. Porozumienie o tekstyliach znacznie rozszerzało nasz dostęp do rynku zachodniego¹⁰⁶, praktycznie nie zostało opisane w prasie.

Podczas przedostatniej tury rokowań, 21-22 października, ustalono reguły konkurencji, terminy i sposób znoszenia ceł w imporcie do Polski towarów przemysłowych oraz termin i sposoby eliminacji barier pozataryfowych. Jak skomentował A. Olechowski: „Skończyły się żarty, zaczęły się schody, czyli (...) bardzo konkretne i bardzo techniczne rozmowy”¹⁰⁷. Do uzgodnienia pozostało jeszcze wiele kwestii: lista towarów objętych koncesjami; czas w jakim EWG będzie znosiła ograniczenia na import polskich tekstyliów (EWG proponowała 10 lat, Polska 5); subsydia EWG do eksportu żywności, które mogły spowodować wyparcie polskiej żywności z rynków trzecich, przede wszystkim ZSRR; zapis o wysokości pomocy finansowej EWG dla Polski (CSRF i Węgry wyraziły już zgodę na mniej korzystne warunki); okres w jakim miały być znoszone ograniczenia w przepływie usług. Poza tym EWG zaproponowała, ku zaskoczeniu polskich negocjatorów, rewizję postanowień dotyczących stali, natomiast Polska – obniżkę ceł na produkty rolne, ale tylko takie, które nie konkurowałyby z rodzimymi oraz wprowadzenie klauzuli ograniczającej możliwość zakupu polskiej ziemi. Polacy nie byli zadowoleni z tych rozmów. Tym bardziej że 22 października 1991 r. państwa EWG i EFTA porozumiały się w sprawie utworzenia w 1993 r. Europejskiej Przestrzeni Gospodarczej. Antycypując trudności z zamknięciem rokowań, po powrocie z siódmej tury, J. Saryusz-Wolski stwierdził: „Nie fetyszyczymy dat. Naprawdę nie jest takie ważne, czy podpiszemy porozumienie 15, czy 25 listopada czy grudnia. Ważne jest, by było to porozumienie dobre, na miarę naszych potrzeb”¹⁰⁸.

Początkowo ostatnie spotkanie planowano na 30-31 października. Dotyczyć miało zasad współpracy finansowej. Przesunięto je o tydzień, na 7-8 listopada, tak aby można jeszcze parafować umowę 15 listopada. Było to trudne, bowiem negocjatorzy z EWG przy każdej kolejnej rundzie rozmów zaskakiwali polskich partnerów, wycofując się z części poprzednich uzgodnień. Tym razem miały być to stal i cła na samochody.

Po zakończonej ostatniej turze rokowań, niektórzy polscy negocjatorzy zostali jeszcze w Brukseli, aby uzgodnić ostatnie rozbieżności. Sam K. Skubiszewski ustalał kwestie związane z eksportem polskiej żywności i samochodów. Wbrew wcześniejszym zapewnieniom nie udało się umowy parafować 15 listopada. Jak

¹⁰³ *Trochę dobrze, trochę źle*, „Gazeta Wyborcza” z 3 października 1991.

¹⁰⁴ *Krytyczne spojrzenie na rokowania z EWG*, „Gazeta Wyborcza” z 3 października 1991.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ D. Walewska, *Co piszczy w krośnie*, „Rzeczpospolita” z 9 października 1991.

¹⁰⁷ K. Turowski, *EWG coraz bliżej*, „Rzeczpospolita” z 24 października 1991.

¹⁰⁸ D. Walewska, *Wolny rynek czy protekcjonizm*, „Rzeczpospolita” z 25 października 1991.

informowała „Gazeta Wyborcza”, Komisja przedstawiła Polsce nowe propozycje. Natomiast „Rzeczpospolita” najpierw napisała, że opóźnienie ma charakter formalny – niekompletna dokumentacja, a później, że to minister K. Skubiszewski przedstawił nowe propozycje dotyczące dostępu do rynku rolnego i samochodowego¹⁰⁹. Ostatecznie umowa została parafowana 22 listopada 1991 r.

5. PODPISANIE UKŁADU EUROPEJSKIEGO

22 listopada 1991 r. został parafowany Układ Europejski, ustanawiający stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską z jednej strony a Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi z drugiej strony¹¹⁰. Informacja ta ukazała się we wszystkich poddanych analizie gazetach codziennych. 16 grudnia w imieniu Polski umowę podpisał wicepremier Leszek Balcerowicz, ze strony EWG – Jacques Delors i przewodniczący Rady Ministrów Hans van den Broek.

W Preambule zaznaczono, że Układ jest wyrazem wsparcia reform zachodzących w Polsce, pomocą w przewyżnianiu ekonomicznych i społecznych konsekwencji restrukturyzacji. Znalazł się też tam bardzo istotny zapis mówiący o tym, że Wspólnoty uznają fakt, że ostatecznym celem Polski jest członkostwo w WE, a stowarzyszenie pomoże osiągnąć ten cel. Zakres umowy był bardzo szeroki. Obejmował problematykę handlową, dialog polityczny, ogólne ramy współpracy gospodarczej, kulturalnej i pomocy finansowej. Postanowienia w sprawie współpracy finansowej, w tym zapis o pomocy w ramach PHARE, zostały zamieszczone w artykułach 96-101. Regulowane były także kwestie dotyczące przepływu pracowników, świadczenia usług oraz transferu kapitału. Układ mówił też o zbliżeniu reguł konkurencji i dostosowaniu polskiego prawa do dorobku prawnego Wspólnot. Zasada *stand still* gwarantowała stały kurs polskiej polityki gospodarczej.

Konsultacje na najwyższym szczeblu miały odbywać się między przewodniczącym Rady Europejskiej, przewodniczącym Komisji a prezydentem Polski. Dialog polityczny na szczeblu ministerialnym miał odbywać się w ramach Rady Stowarzyszenia. (Poza tym organizowano spotkania wyższych urzędników, działał także Parlamentarny Komitet Stowarzyszenia).

Stowarzyszenie obejmowało dziesięcioletni okres przejściowy, podzielony na dwa mniej więcej pięcioletnie etapy. W tym czasie miało dojść do utworzenia strefy wolnego handlu produktami przemysłowymi. Handel artykułami rolnymi miał podlegać jedynie ograniczonej i selektywnej liberalizacji. Umowa była asymetryczna, szybciej miał otwierać się rynek Wspólnoty.

Podpisanie umowy było ważnym wydarzeniem. Nie budzi więc zdziwienia fakt, że media już kilka dni przed tym opisywały, jak ceremonia będzie wyglądać. Cytując polityków i negocjatorów, wyrażających pozytywne oceny i przeceniają-

¹⁰⁹ Poślizg z EWG. „Gazeta Wyborcza” z 16-17 listopada 1991; D. Walewska, *Z EWG trochę później*, „Rzeczpospolita” z 16-17 listopada 1991; D. Walewska, *Warto poczekać*, „Rzeczpospolita” z 18 listopada 1991.

¹¹⁰ Tekst Układu Europejskiego w: Dziennik Ustaw (cyt. dalej: Dz. U.) Załącznik do nr 11, poz. 38 z dnia 27. 01. 1994 r. Tekst Układu Przejściowego w: Dz. U. Załącznik do nr 17, poz. 69 z dnia 28. 02. 1994 r.

cych korzyści umowy, ograniczyły ogólnopolską debatę nad stowarzyszeniem. Ewentualne zagrożenia były raczej pomijane.

W momencie parafowania umowy „Życie Warszawy” pozytywnie oceniło umowę (choć negocjacje określone zostały jako żmudne i trudne): stowarzyszenie to ważny krok na drodze ku normalizacji, krok do pełnego członkostwa w EWG¹¹¹. W momencie podpisania układu na łamach tej gazety ukazały się słowa: „Jakkolwiek by na to nie patrzeć chwila jest historyczna. Współ z Czecho-Słowacją i Węgrami, potwierdzamy swoją przynależność do Europy, nie tylko kulturalną, ale także gospodarczą”¹¹². „Polska wsiadła do właściwego pociągu z kierunkiem na Brukselę”¹¹³. Choć gazeta informowała, że stowarzyszenie niosło również zagrożenie, które polegało przede wszystkim na wystawieniu polskiej produkcji na silną konkurencję, nie posunęła się daleko w krytyce¹¹⁴.

„Trybuna” podobnie jak „Życie” uznała negocjacje za skomplikowane¹¹⁵. Treść artykułów nie była krytyczna wobec umowy. Akcentowano, że Polska stała przed poważnym wyzwaniem dostosowawczym i niezbędny będzie ogromny wysiłek, nie tylko legislacyjny. Komentarz był podobny do tego, jaki ukazał się w „Życiu Warszawy”: „Zawarcie układu o stowarzyszeniu otwiera proces stałej współpracy z WE, który najdalej po 10 latach powinien być ukoronowany stałym członkostwem naszego kraju w EWG”¹¹⁶. „Dla naszego jutra decydującym stało się stowarzyszenie Polski z EWG”¹¹⁷. Odmiennym elementem było natomiast to, że relację z uroczystości podpisania Układów zdominowała informacja o „incydencie hiszpańskim” czy „hiszpańskiej corridzie przed progiem EWG”¹¹⁸.

„Gazeta Wyborcza”, wspominając o wniosku Hiszpanii, żądającej włączenia protokołu dodatkowego dotyczącego eksportu stali, położyła przede wszystkim nacisk na szansę, jaką stwarzał układ i jego znaczenie dla przyszłości Polski i Europy. „W długim, trudnym procesie integrowania się z Europą został zrobiony krok najważniejszy. Następny, jeszcze ważniejszy, nastąpi w okolicy roku 2000 i będzie to przyjęcie Polski w charakterze pełnego członka EWG. Od tego historycznego procesu nie powinno być już odwrotu”¹¹⁹. Temat przyszłego członkostwa był znacznie bardziej obecny w „Gazecie” niż w pozostałych tytułach. Znalazło się również miejsce na dość obszerny skrót przemówienia Leszka Balcerowicza, które wygłosił przed podpisaniem umowy: „Porozumienie wieńczy

¹¹¹ Zob.: L. Spaliński, *Europejska szansa*, „Życie Warszawy” z 26 listopada 1991; *Polska z EWG*, „Życie Warszawy” z 16 grudnia 1991.

¹¹² L. Spaliński, *Uznanie i niechęć*, „Życie Warszawy” z 16 grudnia 1991.

¹¹³ *Najtrudniejsze za wami*, rozmowa z A. Dijckmeesterem, szefem Przedstawicielstwa Komisji Wspólnot Europejskich w Polsce, „Życie Warszawy” z 12 grudnia 1991.

¹¹⁴ Umowa stwarzała jedynie szansę konkretnych korzyści, i by z niej skorzystać potrzebna była przebudowa polskiej gospodarki, co wiązało się z ogromnymi nakładami finansowymi. Zob.: E. Waszczuk, *Trudny wspólny rynek*, „Życie Warszawy” z 3 grudnia 1991.

¹¹⁵ R. Hoffman, *Przekroczenie progu EWG*, „Trybuna” z 16 grudnia 1991.

¹¹⁶ Tamże.

¹¹⁷ Z. Słomkowski, *Na Zachód patrz!*, „Trybuna” z 30 grudnia 1991 - 1 stycznia 1992.

¹¹⁸ Hiszpania na dwie godziny przed podpisaniem dokumentów zgłosiła zastrzeżenia, dotyczące importu stali z Polski, Czecho-Słowacji i Węgier. Zob.: R. Hoffman, *Mariaż Polski z EWG*, „Trybuna” z 18 grudnia 1991; Frans Andriessen, „Trybuna” z 27-29 grudnia 1991.

¹¹⁹ E. Skalski, komentarz do artykułu *Jedną nogą we Wspólnocie*, „Gazeta Wyborcza” z 17 grudnia 1991.

rok twardych negocjacji. (...) Jest dla nas początkiem drogi prowadzącej do pełnego członkostwa we Wspólnotach. Mamy świadomość, że czeka nas ciężka praca i wiele przygotowań, ale jest to cel, od którego nie odejdziemy”¹²⁰. Słowa te wyrażały stanowisko „Wyborczej” w sprawie członkostwa Polski w WE. Zauważalny był brak jakichkolwiek negatywnych komentarzy.

Już w momencie parafowania umowy zamiast ocen pojawiły się w „Rzeczpospolitej” rzetelne, obiektywne informacje dotyczące kalendarza redukcji ceł i ograniczeń we wzajemnej wymianie handlowej, np. zestawienie udostępnione przez Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą¹²¹, bilans zysków i strat¹²² czy opis koncesji, z jakimi wiązało się utworzenie strefy wolnego handlu¹²³. Linia ta została w zasadzie utrzymana po podpisaniu Układu. Przypomniano czytelnikom przebieg negocjacji¹²⁴. I chociaż „Rzeczpospolita” napisała również: „Podpisanie umowy poprzedził prawie rok żmudnych negocjacji, podczas których niemal po kawałku wydzielaliśmy Wspólnocie dostęp do jej rynku”¹²⁵, to całościowa ich ocena była pozytywna.

Ogólnie można stwierdzić, że w mediach kwestia podpisania umowy stowarzyszeniowej Polski ze Wspólnotami została zdominowana przez relacje konferencji w Maastricht. „Rzeczpospolita” zauważyła nawet, że „w Brukseli, podkreślano, że [stowarzyszenie] jest naprawdę ważne (...), choć w obliczu czekającego Europę Zachodnią zjednoczenia niejako uboczne i bezpośrednio z nim nie związane”¹²⁶.

6. IMPLEMENTACJA UKŁADU

Choć w momencie podpisywania układu stowarzyszeniowego prasa głosiła, że będzie mało prawdopodobne, że polski parlament nie ratyfikuje korzystnej umowy¹²⁷, nie było to bynajmniej oczywiste. Ostatecznie, Sejm, po burzliwych dyskusjach politycznych, lecz niemal przy pustej sali, wyraził 4 lipca 1992 r. zgodę na ratyfikację. Przeciwni temu byli posłowie ZChN i KPN, którym nie podobał się przede wszystkim utajniony tryb przedstawiania postanowień układu społeczeństwu oraz warunki integracji, zwłaszcza w kwestiach rolnych¹²⁸. Polemikę i wynik głosowania odzwierciedlała prasa ogólnopolska. Temat ten był jedynie nieobecny w „Trybunie”. Przy okazji debaty sejmowej, K. Skubiszewski potwierdził, że „nadrzędnym celem polityki zagranicznej jest wejście do Wspólnot Europejs-

¹²⁰ Balcerowicz w EWG, „Gazeta Wyborcza” z 17 grudnia 1991.

¹²¹ Układ handlowy – celny kalendarz, „Rzeczpospolita” z 14 listopada 1991.

¹²² K. Jędrzejewska, *Szczegóły porozumienia z EWG. Co zyskamy, co tracimy?* „Rzeczpospolita” z 27 listopada 1991.

¹²³ K. Jędrzejewska, *Powstaje strefa wolnego handlu*, „Rzeczpospolita” z 29 listopada 1991.

¹²⁴ D. Walewska, *Osiem rund i udany finisz*, „Rzeczpospolita” z 17 grudnia 1991.

¹²⁵ D. Walewska, *Towarzysz Europo*, „Rzeczpospolita” z 16 grudnia 1991.

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ A. Białkowska, *Balcerowicz podpisze umowę z EWG*, „Gazeta Wyborcza” z 14-15 grudnia 1991.

¹²⁸ P. Lisicki, *Większość klubów popiera układ o stowarzyszeniu*, „Życie Warszawy” z 4-5 lipca 1992; por.: J. Pilczyński, *Izolacja kosztowniejsza od integracji*, „Rzeczpospolita” z 6 lipca 1992.

kich”¹²⁹. Temu właśnie sprzeciwiali się posłowie ZChN: „Traktat był negocjowany za wszelką cenę, zawiera wiele braków i jest po prostu zły. To nie jest błąd w sztuce, lecz świadomy wybór doktryny, według której Polska jak najszybciej musi wejść do EWG”¹³⁰. Sejm zobowiązał rząd do przedstawienia programu działań dostosowujących gospodarke (do 30 listopada 1992 r.) i system prawny (do 31 stycznia 1993 r.). Posłowie zdecydowali też o powołaniu specjalnej komisji nadzorującej realizację traktatu ze Wspólnotami. Rząd miał natomiast podjąć działania chroniące gospodarke przed nadmierną i nieuczciwą konkurencją.

Senat przegłosował Układ 16 września 1992 r. Prezydent Lech Wałęsa podpisał ustawę ratyfikacyjną 20 października 1992 r.

Ze strony WE Układ Europejski wymagał aprobaty nie tylko Komisji Europejskiej (w zakresie spraw objętych jej kompetencjami), ale także ratyfikacji przez parlamenty narodowe państw członkowskich i Parlament Europejski¹³¹. Układ wszedł w życie, po zakończeniu procesu ratyfikacji 1 lutego 1994 r., choć część handlowa, ujęta w tzw. Umowie Przejściowej obowiązywała już od 1 marca 1992 r.¹³²

Warto zaznaczyć, że transformacja państw środkowoeuropejskich zbiegła się w czasie z przemianami w Europie Zachodniej. Dwunastka dojrzała do zmian, a wprowadzanie ich uległo przyspieszeniu, ponieważ Europa znalazła się w nowej sytuacji międzynarodowej. Zbigniew Brzeziński stwierdził: „(...) Wchodzimy w nowy okres (...) ponarodowościowy. Jest to rzecz nieunikniona w wieku poprzemysłowym, komunikacyjnym”¹³³. Kwestii tej dziennikarze dotyczyli w sposób ogólny, jak i szczegółowy, opisując dokładnie stopień integracji europejskiej i szansę jej pogłębienia. Kulminacyjnym punktem była konferencja w Maastricht w grudniu 1992 r., do której przygotowania, przebieg oraz postanowienia były obszernie relacjonowane w prasie polskiej. Chociaż państwa Wspólnoty ogólnie zgodziły się, że nie można zamykać drogi do członkostwa krajom Europy Środkowej i Wschodniej, postanowiły wrócić do tej kwestii na szczycie w Lizbonie pod koniec pierwszego półrocza 1992 r.¹³⁴

Przy opisach „pogłębienia” europejskiej integracji w prasie polskiej, przynajmniej początkowo, nie brakowało pesymistycznych komentarzy. Jedno jest pewne: „integracja Wspólnoty będzie zmianą rewolucyjną, z efektów której mało kto w pełni sobie zdaje obecnie sprawę (...). Powstanie bogaty rynek wewnętrzny o dużych możliwościach, który zmieni zasadniczo nie tylko mapę gospodarczą Europy, lecz i świata”¹³⁵. Wskazywano przy tym, że Europa nie tylko nam ucieka, ale

¹²⁹ P. Lisicki, *Sejm akceptuje stowarzyszenie Polski z EWG*, „Życie Warszawy” z 6 lipca 1992; por.: *Polska z Dwunastką*, „Gazeta Wyborcza” z 6 lipca 1992; *Izolacja kosztowniejsza od integracji*, „Rzeczpospolita” z 6 lipca 1992.

¹³⁰ *ZChN mówi nie*, „Gazeta Wyborcza” z 2 lipca 1992; por.: A. Białkowska, *Układ Polska-EWG*, „Gazeta Wyborcza” z 4-5 lipca 1992.

¹³¹ Z uwagi na to, że Układ był tzw. umową mieszaną – kompetencje w poszczególnych sprawach miały zarówno instytucje wspólnotowe, jak i państwa członkowskie.

¹³² Istnieje problem zdefiniowania „dnia wejścia Układu Europejskiego w życie” i w związku z tym zakończenia kolejnych etapów stowarzyszenia. Przyjmuje się, że pierwszy pięcioletni okres trwał od 1 lutego 1994 r. do 31 stycznia 1999 r. Natomiast cały okres przejściowy zamknie się w dniu 31 stycznia 2004 r.

¹³³ Z. Skórzyński, *Oceny i refleksje*, „Tygodnik Solidarność” z 23 czerwca 1989, s. 3.

¹³⁴ M. Wągrowska, *Europa zjednoczona*, „Rzeczpospolita” z 12 grudnia 1991.

¹³⁵ B. Wildstein, *Europejski szczyt*, „Gazeta Wyborcza” z 30 czerwca 1989.

także zamyka się przed Polską. „Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest przeprowadzenie głębokich przemian, ich opóźnianie może tylko pogłębić zacofanie i zepchnąć Polskę na margines krajów europejskich”¹³⁶. Jednakże „perspektywa wspólnego rynku europejskiego w 1992 r. stanowiła wyzwanie dla państw Europy Środkowej i Wschodniej, które uświadomiły sobie fiasko własnych poczynań integracyjnych”¹³⁷.

„Tygodnik Solidarność” publikował w związku z tą konstatacją jeszcze bardziej trzeźwiące apele. Hasła o Europie „od Atlantyku po Ural” oraz wizja „wspólnego domu” nie pokonają przeszkód ani cywilizacyjnej przepaści, jaka powstanie między Europą Wschodnią a Zachodnią po utworzeniu jednolitego rynku wewnętrznego w WE. „Nie spodziewajmy się, że Zachodnia Europa poszukująca własnej drogi do emancypacji, oglądać się będzie bezustannie na Wschód. (...) Europa nie wyhamuje procesów integracji z myślą o nas. Nie powinniśmy dać się przekonać, że należy nam się dużo od Zachodu w zamian za same ustępstwa władzy w polityce wewnętrznej”¹³⁸.

Prasa prawicowa przedstawiała argumenty za tym, że prawdziwe zagrożenie dla naszej tożsamości i integralności stanowi Europa, cywilizacyjnie bardziej zaawansowana. Wschód pozostawał nieszkodliwy, ponieważ nie mógł być konkurencyjny w stosunku do polskiej kultury i tożsamości. Do głosu dochodziła obawa, że zjednoczenie gospodarcze doprowadzi do jeszcze bardziej wyraźnego podziału Europy. Wyróżniały się dwa stanowiska. Pierwsze, że Polska zachowała w sobie cywilizacyjne normy wyznaczające europejskość, tj. wartości narodowe i katolickie. Drugie, że komunizm doprowadził do politycznej, gospodarczej, kulturalnej, ekologicznej i moralnej ruiny, wobec czego Polsce pozostało jedynie przyjąć wartości i styl życia uznawane przez państwa zachodnioeuropejskie¹³⁹.

„Wprost” zauważył nawet, że „Europa przyjdzie do nas bez wątpienia, ale tylko na podyktowanych przez siebie warunkach. Do nas nie będzie należał wybór czy te warunki przyjąć, ponieważ odrzucić ich nie będziemy w stanie”¹⁴⁰.

W 1989 r. z entuzjazmem powitano rozpoczęcie działań prowadzących do integracji ze Wspólnotami. Oczekiwania Polaków były duże. Spodziewano się, że akces nastąpi bardzo szybko, a przychylne nastawienie państw zachodnioeuropejskich będzie trwało, i że państwa te podzielają radość społeczeństw środkowo-europejskich z powodu wyzwolenia się spod wpływu ZSRR. Pomoc otrzymywana w ramach programu PHARE, podpisanie Układu Europejskiego utrwalało w społeczeństwie te przekonania. Okazało się jednak, że proces integracji wcale nie będzie prosty. Tymczasem kontekst europejski stał się powszechną tendencją ujawniającą się w prasie polskiej, projektującą sprawy narodowe w skali mikro i makro w perspektywie europejskiej. Europa stała się punktem odniesienia bez względu na wyrażany, pozytywny czy negatywny, do niej stosunek. Wielokrotnie relacje i komentarze, nie związane tematycznie z Europą, umiejscawiane były w szerokim kontekście europejskim. W związku z tym często używane były następujące wyrażenia: europejskie standardy; europejski wzór kulturowy, polityczny, gospodarczy, prawny; norma europejska. Sposób rozumienia europejskości wyznaczał

¹³⁶ A. Komar, *Europa za zamkniętymi drzwiami*, „Wprost” z 14 maja 1989, s. 14.

¹³⁷ A. Wolff-Powęska, *Europejski dom. Stary kontynent*, „Wprost” z 24 września 1989, s. 22.

¹³⁸ J. Jankowiak, *Jutro Europy*, „Tygodnik Solidarność” z 29 czerwca 1989, s. 6.

¹³⁹ Rozmowa z T. G. Ashem, *Nasza Europa*, „Tygodnik Powszechny” z 17 listopada 1991, s. 1 i 6.

¹⁴⁰ M. Ogórek, *Obrona Azji*, „Wprost” z 23-30 grudnia 1990, s. 27-28.

główną linię podziałów w sporze o tożsamość Polaków. Dla jednych były to przede wszystkim demokracja i liberalna gospodarka, dla innych wartości chrześcijańskie. Na łamach prasy pojawiły się nowe tematy: możliwość zbliżenia z EWG, postawa zjednoczonej Europy wobec przemian politycznych i gospodarczych, przeszkody i trudności na drodze do Europy. Prasa często podnosiła problem luki technologicznej, podkreślała przepaść w zakresie gospodarki, polityki i kultury, jaka oddzielała Polskę od nowoczesnych państw Europy Zachodniej. Różnica poziomów gospodarczych była jedną z głównych przeszkód zbliżenia kraju do rynków Wspólnoty Europejskiej. Pojawiało się pytanie: czy Polska jest w ogóle potrzebna Europie? Poszukiwano nowych sojuszników i partnerów wspierających wysiłki na rzecz wejścia do Europy. Rozważano temat miejsca Polski w ówczesnej i przyszłej, jeszcze bardziej zjednoczonej Europie, z uwzględnieniem aspektu bezpieczeństwa narodowego.

Oczekiwania wobec WE znalazły bardzo szerokie naświetlenie w prasie polskiej. Początkowo dziennikarze z dużym entuzjazmem odnosili się do idei „powrotu Polski do Europy”. Bezkrytycznie podchodzili do wszelkich propozycji i deklaracji polityków zachodnich, a przyszła integracja z ówczesną EWG wydawała się być spełnieniem snu o bezpieczeństwie i dobrobycie. Spodziewano się bowiem, że droga do stowarzyszenia będzie łatwa i szybka.

Pierwsza fala krytyki względem EWG pojawiła się już jesienią 1989 r. i związana była z tworzeniem funduszu PHARE. Natomiast od wiosny 1991 r. wyraźnie zaniechano zbyt optymistycznych ocen. Było to związane z prowadzeniem negocjacji o stowarzyszeniu i pojawieniem się pierwszych trudności. Prasa wielokrotnie pisała o tym, że propozycje Polski nie spotykają się z zadowalającym przyjęciem i reakcją ze strony EWG.

Oceniano przy tym skuteczność działań władz polskich podjętych na rzecz zbliżenia do Europy. Równocześnie nie stroniono od surowych ocen i kaśliwych komentarzy w stosunku do Polski i możliwości Polaków. Raczej krytykowano niż afirmowano społeczeństwo¹⁴¹.

Ogólnokrajowe dzienniki w dużej mierze korzystały przy tym z tych samych źródeł informacji. Pojawiały się nazwiska: J. Mulewicz, A. Olechowski czy J. Saryusza-Wolskiego, a w sprawach większej wagi cytowany był lub wypowiadał się na łamach prasy K. Skubiszewski. Media wspierały wysiłki rządu i administracji w informowaniu społeczeństwa o rozwoju stosunków polsko-wspólnotowych, tłumaczeniu wagi kompromisów i dokonywanych ustępstw. Wynikało to z faktu, że pomimo często wyrażanej ogólnej krytyki dotyczącej konkretnych działań wobec WE, sam cel, stowarzyszenie, później członkostwo, nie był przez nie kwestionowany. To stwierdzenie nie dotyczy prasy pravicowej, dla której potrzeba i wymóg uczestnictwa Polski w strukturach Europy pozostawały dyskusyjne.

ANNA ZIEMNA

¹⁴¹ Por.: A. Komar, *Europa za zamkniętymi drzwiami*, „Wprost” z 14 maja 1989, s. 14; M. Ratajczak, *Którędy do przodu?*, „Wprost” z 27 czerwca 1989, s. 7.

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy:
 - a) kwartalne
 - b) półroczne
 - c) roczne
2. Cena prenumeraty krajowej na kwartał wynosi 9 zł
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto:
Pekao SA IV O/W-wa 12401053-40060347-2700-401112-001
lub kasa Oddziału.
5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie:
(22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732
internet: www.ruch.pol.pl
e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną:
 - do 5.12. – na I kwartał roku następnego, na I półrocze i na następny rok
 - do 5.03. – na II kwartał roku bieżącego
 - do 5.06. – na III kwartał roku bieżącego
 - do 5.09. – na IV kwartał roku bieżącego